VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 312)**

z dnia 14 maja 2019 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 312)

14 maja 2019 r.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi, obradująca pod przewodnictwem posła **Jarosława Sachajki (Kukiz15)**, przewodniczącego Komisji, przeprowadziła:

– pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o oznakowaniu produktów wytworzonych bez wykorzystania organizmów genetycznie zmodyfikowanych jako wolnych od tych organizmów (druk nr 3262).

W posiedzeniu udział wzięli: **Szymon Giżyński** sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Andrzej Romaniuk** główny inspektor jakości handlowej artykułów rolno-spożywczych i **Magdalena Świderska** zastępca głównego inspektora jakości handlowej artykułów rolno-spożywczych wraz ze współpracownikami, **Michał Giziński** radca ministra w Zespole ds. Organizmów Genetycznie Zmodyfikowanych w Departamencie Ochrony Przyrody Ministerstwa Środowiska, **Katarzyna Niećko** główny specjalista w Departamencie Bezpieczeństwa Żywności i Żywienia Głównego Inspektoratu Sanitarnego, **Anna Łagodzińska** zastępca dyrektora Departamentu Inspekcji Handlowej Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, **Paweł Mackiewicz** główny specjalista w Biurze Pasz, Farmacji i Utylizacji Głównego Inspektoratu Weterynarii, **Dorota Kozłowska** dyrektor ds. legislacji Polskiej Federacji Producentów Żywności Związku Pracodawców, **Ewa Muszalska** kierownik Zespołu Jakości Krajowego Związku Spółdzielni Mleczarskich Związku Rewizyjnego, **Rafał Górski** prezes zarządu Instytutu Spraw Obywatelskich, **Marcin Hydzik** prezes Zarządu Związku Polskich Przetwórców Mleka, **Grzegorz Anczewski** doradca w Biurze Krajowej Rady Izb Rolniczych, **Agnieszka Maliszewska** dyrektor Biura i **Mieczysław Obiedziński** ekspert Polskiej Izby Mleka, **Justyna Zwolińska** rzecznik Koalicji Żywa Ziemia, **Marta Danielak** specjalista w Polskim Stowarzyszeniu Producentów Oleju, **Teresa Marcysiak** ekspert w POLBISCO Stowarzyszeniu Polskich Producentów Wyrobów Czekoladowych i Cukierniczych, **Mariusz Gołębiowski** zastępca przewodniczącego Związku Zawodowego Rolników „Ojczyzna" oraz **Aleksander Zaręba** członek NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność".

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Agnieszka Jasińska** i **Ewa Karpińska-Brzost** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych oraz **Jarosław Lichocki** i **Konrad Nietrzebka** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Szanowni państwo, bardzo prosiłbym panów na końcu sali o zajęcie miejsca… panie pośle, bardzo proszę, zaczynamy.

Dziękuję.

Otwieram posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Witam państwa posłów, pana ministra oraz przybyłych gości.

Stwierdzam kworum.

W porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia mamy pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o oznakowaniu produktów wytworzonych bez wykorzystania organizmów genetycznie zmodyfikowanych jako wolnych od tych organizmów, jest to druk nr 3262.

Czy są uwagi do porządku dziennego?

Wobec braku uwag stwierdzam jego przyjęcie.

Przed przystąpieniem do realizacji porządku dziennego mam pytanie: czy na sali znajdują się osoby wykonujące zawodową działalność lobbingową? Jeżeli tak, to proszę o przedstawienie się i poinformowanie, jaką instytucję reprezentują.

Nie widzę.

Marszałek Sejmu skierował w dniu 6 marca 2019 r. rządowy projekt ustawy o oznakowaniu produktów wytworzonych bez wykorzystania organizmów genetycznie zmodyfikowanych jako wolnych od tych organizmów do pierwszego czytania, jest to druk nr 3262. Projekt został notyfikowany w Komisji Europejskiej w dniu 11 lutego 2019 r. pod nr 2019/56/PL. Obowiązkowy okres wstrzymania procedury legislacyjnej projektu upłynął dnia 13 maja 2019 r.

Przystępujemy do realizacji porządku dziennego, proszę pana ministra Szymona Giżyńskiego o przedstawienie projektu.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Szymon Giżyński:

Dziękuję uprzejmie.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, powiem kilka zdań na temat motywacji i ogólnych założeń projektu. Poproszę później państwa, a zwłaszcza panią dyrektor Ninę Dobrzyńską, o dokładne przedstawienie projektu oraz jego szczegółowych rozwiązań.

To jest oczywiste, że – po tym, co mówiliśmy o zamierzeniach, jak i po enuncjacjach, które dotyczyły ustawy i pojawiały się w mediach, w rozmowach i w konsultacjach – bardzo nam zależy (w aspekcie, który rzecz jasna ewokuje ustawa) na dojrzałych postawach prokonsumenckich. Zależy nam na świadomym wyborze, na świadomości klientów-konsumentów odnośnie do tego, co kupują. Gra idzie o wiele stawek, m.in. o promocję krajowych źródeł białka – w odniesieniu do moratorium, które ustaje w 2021 r., jest to już informacją bardzo istotną, zapisaną właśnie w ustawie.

Ale także jest to gra o wysoką jakość żywności. Żywność zawsze, niezależnie od okoliczności, jest istotna w polskich warunkach – w warunkach państwa, które jest cenionym i znaczącym eksporterem oraz rolniczą potęgą, stawiającą na rolnictwo. Stawiamy na rolnictwo zarówno w „Planie dla wsi", jak i w całości strategii gospodarczej i cywilizacyjnej Polski, czyli w strategii odpowiedzialnego rozwoju. Można to określenie również zamienić i nie będzie żadnej krzywdy nazewniczej, gdy powiemy o „Strategii optymalnego rozwoju". Pomysły, które wnosi ustawa, mają tu znaczenie kluczowe.

A o szczegółach, bardzo proszę, poinformuje Wysoką Komisję pani dyrektor Nina Dobrzyńska, proszę uprzejmie.

Dyrektor Departamentu Hodowli i Ochrony Roślin Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi Nina Dobrzyńska:

Dziękuję bardzo.

Panie ministrze, panie przewodniczący, szanowni państwo, mamy ogromną przyjemność zaprezentować dzisiaj państwu po raz pierwszy w gmachu Sejmu projekt ustawy o oznakowaniu produktów wytworzonych bez wykorzystania organizmów genetycznie zmodyfikowanych jako wolnych od tych organizmów. Nazwa jest być może troszeczkę przydługa, natomiast w pełni oddaje istotę i zawartość tego aktu prawnego. Bardzo nam zależało na tym, żeby projekt ustawy dotyczył tylko i wyłącznie żywności i pasz, bo to jest materia ministra rolnictwa. Tak jak wspomniał wcześniej pan minister, zależy nam na promocji żywności wysokiej jakości, a przynajmniej część żywności bez wysokiej jakości pasz nie byłaby możliwa do uzyskania.

Temat od strony prawnej był szeroko konsultowany przez wszystkie gremia społeczne. Podlegał długim konsultacjom – jak pan minister wspomniał, konsultacje trwały ponad dwa lata. Opieraliśmy się na przykładach z wielu krajów, w tym z Niemiec, z Austrii – po to, żeby system nie mógł być kwestionowany również przez inne kraje Unii Europejskiej. Dowodem na to, że wydaje nam się, iż to się udało, jest przejście w miarę spokojnie trzymiesięcznego terminu, który upłynął wczoraj. Stało się tak też dzięki temu, że podobny akt prawny znalazł się już wcześniej w Komisji, więc wykorzystaliśmy wszystkie zgłoszone uwagi.

Proszę państwa, chciałabym też powiedzieć, że mamy wrażenie, iż ustawa jest bardzo oczekiwana, ponieważ w ministerstwie spoczywa dosyć spora sterta petycji, m. in. z Instytutu Spraw Obywatelskich, w których wnioskodawcy proszą o przyspieszenie prac nad ustawą. A więc mam nadzieję, że procedowanie ustawy zostanie również wsparte społecznie.

Jeśli chodzi o szczegółowe rozwiązania zawarte w projekcie to przedstawię, oczywiście, najważniejsze elementy. To jest określenie produktów, które mogą być oznakowane jako wolne od GMO – pozwolą państwo, że będę posiłkować się tym skrótem, ponieważ wyrażenie zawarte w ustawie jest długie.

Po pierwsze jest to żywność pochodzenia roślinnego. Jest to bardzo ważne, bo jest to tylko taka żywność, która ma odpowiedniki modyfikowane genetycznie, dopuszczone do obrotu na rynku unijnym. Tak naprawdę jest to tylko pięć gatunków roślin, jest to kukurydza, rzepak, soja, burak cukrowy oraz bawełna. Bawełna w tym przypadku nas nie interesuje, natomiast – jeżeli chodzi o rośliny spożywcze – to są wymienione cztery gatunki.

Następny element to żywność pochodzenia zwierzęcego ze zwierząt lub od zwierząt, karmionych paszami bez GMO.

Trzecim elementem jest żywność wieloskładnikowa. Zdefiniowaliśmy ją w ten sposób, że jest to żywność, która zawiera co najmniej 50% składników, kwalifikujących się do oznakowania.

Ostatnim, ale bardzo ważnym elementem są pasze.

Drugim zagadnieniem znajdującym się w dosyć pojemnej i treściwej, aczkolwiek niezbyt długiej ustawie, są zasady znakowania żywności i pasz, które są obligatoryjne. Chodziło nam o to, żeby obligatoryjnie były używane identyczne, ujednolicone znaki graficzne, które znajdą się w rozporządzeniu ministra rolnictwa. Chcemy, aby wszyscy wiedzieli, że ten znak świadczy jednoznacznie i wiarygodnie, iż żywność faktycznie jest albo żywnością bez GMO, albo też wyprodukowaną bez wykorzystania GMO. Tak jak wspomniałam, logo i znaki graficzne znajdą się w rozporządzeniu ministra rolnictwa.

Proszę państwa, trzeci punkt jest bardzo ważnym punktem, bowiem jest to określenie dopuszczalnych, nieuniknionych technicznie domieszek i dopuszczalnych progów GMO w żywności i paszach w celu wyeliminowania niemożliwej do uzyskania w praktyce produkcyjnej zerowej tolerancji. Rzeczywiście wynika to z technicznych uwarunkowań. W krajach Unii Europejskiej jest powszechnie przyjęte, że zero jest tym, do czego dążymy, natomiast czasami bardzo trudno na liniach produkcyjnych uniknąć domieszek. Domieszki są i tak na bardzo niskim poziomie – dla żywności w naszym projekcie ustawy próg jest bardzo niski i wynosi 0,1%, natomiast dla pasz próg wynosi 0,9%. Jest to podobne rozwiązanie, jakie zostało przyjęte w innych krajach unijnych w podobnych programach.

Czwarta kwestia, która jest regulowana w ustawie, to określenie delegacji dla ministra rolnictwa do ustalenia minimalnych okresów przejściowych, związanych z procesem żywienia zwierząt paszami niezmodyfikowanymi genetycznie. Chodzi o ustalenie tzw. okresów karencji, które pozwalają nam uznać, że zwierzę było karmione paszami niezawierającymi GMO.

Po piąte, proszę państwa, to – oczywiście – musimy określić wymagania dla producentów, ponieważ jest to ustawa, która pokazuje sposób dojścia do żywności wysokiej jakości, sposób promowania żywności wysokiej jakości a więc wymagania też są wysokie.

Oczywiście, są to po pierwsze...

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Przepraszam, pani dyrektor.

Bardzo prosiłbym wszystkich o słuchanie pani dyrektor – za chwileczkę będzie dyskusja i wtedy będzie czas na rozmowę.

Dziękuję.

Dyrektor departamentu w MRiRW Nina Dobrzyńska:

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, wymagania dla producentów – przede wszystkim, oczywiście, chodzi o obowiązek wykonywania badań laboratoryjnych na ewentualną obecność modyfikacji genetycznych. To jest także kwestia przechowywania dokumentów, które nam uwiarygodniają wykonywanie badań laboratoryjnych. Chodzi również o opracowanie procedur, które w oparciu o analizy zagrożenia występowania modyfikacji genetycznych pokażą

nam, w jaki sposób, z jaką częstotliwością, powinniśmy pobierać próbki do wykonywania tychże badań.

Po szóste już projekt ustawy gwarantuje nam, że produkty z innych krajów, które funkcjonują w podobnych systemach jako wolne od GMO, również będą przez nas uznawane w ramach klauzuli wzajemnego zaufania.

Chciałabym jeszcze raz podkreślić to, o czym wspominał pan minister – otóż, ten system jest, oczywiście, systemem dobrowolnym i ma głównie na celu promocję oraz wzrost świadomości konsumenckiej. Chcemy, aby klient mógł odróżnić żywność zawierającą GMO od niezawierającej GMO w celu dokonania swobodnego wyboru.

Z kwestii technicznych i kontrolnych, ale bardzo istotnych, to w projekcie ustawy określone są instytucje, które będą zajmowały się kontrolowaniem wykonywania ustawy. Jest to Inspekcja Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych oraz Inspekcja Weterynaryjna. Są również określone (rzecz mniej przyjemna) kary za ewentualne nieprzestrzeganie wymogów ustawy.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Kto chciałby zabrać głos?

Może Biuro Legislacyjne mogłoby ustosunkować się ogólnie do ustawy i do zagadnień procesu notyfikacyjnego?

Legislator w Biurze Legislacyjnym Kancelarii Sejmu Konrad Nietrzebka:

Panie przewodniczący, na chwilę obecną nie będziemy zgłaszać uwag. Mamy uwagi i będziemy je przedstawiać przy poszczególnych jednostkach redakcyjnych, które – w naszej ocenie – mogą budzić wątpliwości albo zawierają pewne odesłania, o których doprecyzowanie chcielibyśmy prosić.

Natomiast, co do procesu notyfikacyjnego, to nie wiem, czy kolega chciałby – ewentualnie – coś dodać z uwagi na specjalizację w tym zakresie?

Dziękuję.

Legislator w Biurze Legislacyjnym Kancelarii Sejmu Jarosław Lichocki:

Właściwie na pierwszej stronie druku sejmowego wskazano, że klauzula *standstill* miała swój termin i on zdaje się upłynął. Natomiast prosilibyśmy wnioskodawców o wyjaśnienie, czy w trakcie procedury notyfikacyjnej wpłynęły uwagi?

O to, czy w trybie tej procedury wpłynęły uwagi, pytamy z tego względu, że dyrektywa 1535/2015, dotycząca procedury notyfikacyjnej, wskazuje na ewentualną konieczność uwzględnienia możliwych uwag tak dalece, jak to jest możliwe, ewentualnych uwag czy to państw członkowskich, czy Komisji Europejskiej. Ewentualne uwagi także często przedłużają klauzulę *standstill*.

Tak, że prosilibyśmy wnioskodawców o informację, czy są tego rodzaju uwagi, czy należy je uwzględniać i czy przedłużają one klauzulę *standstill*?

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę.

Dyrektor departamentu w MRiRW Nina Dobrzyńska:

Chętnie odpowiem na postawione pytanie.

Uwagi, jako takie, nie wpłynęły. Dosłownie wczoraj wpłynęły komentarze od Włoch i Hiszpanii. Natomiast przedstawione uwagi mają taką klauzulę, że nie wstrzymują naszego okresu *standstill* i głównie dotyczą zagadnień odnośnie do konkurencji na wolnym rynku europejskim. Uwagi dotyczą tego, czy stworzony system nie wypromuje bardziej produkcji polskiej żywności.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Czy będzie możliwość zapoznania się z uwagami? Czy mają państwo te uwagi?

Dyrektor departamentu w MRiRW Nina Dobrzyńska:

Tak, oczywiście.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo prosiłbym o przedstawienie uwag prezydium Komisji.

Otwieram dyskusję.

Kto z przybyłych gości chciałby zabrać głos?

Bardzo proszę.

Rzecznik Koalicji Żywa Ziemia Justyna Zwolińska:

Dziękuję bardzo.

Dzień dobry, Justyna Zwolińska, Koalicja Żywa Ziemia.

Panie pośle, chciałabym jeszcze zgłosić krótką uwagę w odniesieniu do tego, co powiedziało Biuro Legislacyjne.

Po zapoznaniu się z tekstem projektu uważamy, że są w nim błędy z techniki legislacyjnej, które mogą wpływać na rozumienie przepisów. Szczególne wątpliwości, również merytoryczne, budzą przepisy art. 4 oraz – momencik… – art. 10 ust. 3, które – nie wiadomo, dlaczego – wyłączają sankcje z innych ustaw.

Bardzo prosilibyśmy, żeby jeszcze w dalszym toku procedowania nasza uwaga została wzięta przez pana pod uwagę. Prosilibyśmy, żebyśmy mogli wspólnie popracować nad tekstem, ponieważ są w nim rozwiązania, które przynajmniej ja uważam za wadliwe w kontekście techniki legislacyjnej polskiego porządku prawnego.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję za głos, ale prosiłbym, żeby uszczegółowić wypowiedź – co jest nie tak w art. 4 i w art. 10 ust. 3? Chodzi o to, żebyśmy mogli rozpocząć dyskusję. To jest właśnie proces legislacyjny, który teraz prowadzimy.

Rzecznik Koalicji Żywa Ziemia Justyna Zwolińska:

Panie pośle, od razu wyjaśniam, że chcielibyśmy jeszcze na piśmie złożyć dokładne uwagi, bo nie będę teraz przechodziła przez wszystkie artykuły.

Odnoszę się do art. 4 i już mówię. Po wymienionych punktach mamy zapisane: „… nawet jeżeli w tej żywności były zastosowane wytworzone z GMO lub za ich pomocą, niedostępne w innej formie, dodatki, substancje pomagające w przetwarzaniu, środki aromatyzujące lub enzymy”. Oczywiście, nie jest to błąd techniczny legislacyjnie, ale uważamy, że jeżeli w prawodawstwie unijnym dążymy do minimalizacji w ogóle używania GMO, a tutaj mówimy o dobrowolnym systemie znakowania, to powinniśmy sobie przyjąć jakieś kryteria. Nie wiem, czy ilościowe, procentowe, wartościowe, ale jakiekolwiek… albo przynajmniej nad nimi się zastanowić. To jest jedna rzecz.

Druga rzecz. Wrócę jeszcze do art. 10, bo powołałam się na art. 10. Otóż w ust. 3 czytamy, że „Jeżeli naruszenie, o którym mowa w ust. 1 pkt 3 wyczerpuje jednocześnie znamiona czynu, o którym mowa w art. 39 ustawy o Inspekcji Handlowej albo art. 37 ustawy o Inspekcji Weterynaryjnej, stosuje się wyłącznie przepisy o odpowiedzialności administracyjnej”. A więc zastanawiam się, czy to jest rzeczywiście ustawa, która może wyłączyć odpowiedzialność z sankcji, regulowanych na mocy ustawy o Inspekcji Handlowej i regulowanych przez ustawę o Inspekcji Weterynaryjnej.

Bardzo chętnie uzyskałabym odpowiedź na ten temat od Biura Legislacyjnego czy od projektodawcy.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Za chwileczkę oddamy im głos.

Widziałem, że osoba siedząca po przeciwnej stronie również chciała zabrać głos, bardzo proszę.

Prezes zarządu Instytutu Spraw Obywatelskich Rafał Górski:

Dzień dobry, Rafał Górski, Instytut Spraw Obywatelskich.

Po pierwsze, chciałbym podziękować wnioskodawcy, że po 11 latach w końcu doczekaliśmy się projektu tej ustawy. Kampanię obywatelską „Wolne od GMO? Chcę wiedzieć!” zaczęliśmy w 2008 r. Minionych 11 lat troszkę pokazuje, ile w naszym państwie to trwa,

co trzeba zrobić, żeby dokonała się zmiana prawna od dołu, czyli gdy była zainicjowana przez obywateli i konsumentów.

A więc chciałbym podziękować wnioskodawcy, ministerstwu, bo z tym pomysłem i postulatami kierowaliśmy się również do poprzednich władz, ale niespecjalnie ktoś chciał nas słuchać.

Na koniec chciałem zaapelować do posłów, żeby przedstawiona ustawa została po prostu przyjęta.

Mam jedno pytanie do wnioskodawcy odnośnie do kontroli: jaki państwo przewidujecie system kontroli znakowania? Największym wyzwaniem, patrząc na sytuację związaną z żywnością w Polsce, jest sposób, w jaki będzie kontrolowane wykonywanie przepisów ustawy.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Kto chciałby zabrać głos? Bardzo proszę.

Dyrektor Biura Polskiej Izby Mleka Agnieszka Maliszewska:

Dzień dobry, Agnieszka Maliszewska, Polska Izba Mleka.

Dziękuję uprzejmie, panie przewodniczący, za udzielenie głosu.

Mam kilka pytań do wnioskodawcy.

To my, jako branża mleczarska, chyba jako pierwsza branża rozpoczęliśmy znakowanie produktów jako „wolne od GMO", „bez GMO", „non GMO" itd. – różnymi znakami, to fakt. A ponieważ, rzeczywiście, na rynku konsumenckim i rynku produktów (mówię w tym momencie tylko i wyłącznie o produktach mleczarskich) pojawił się dość spory bałagan, jako organizacja branżowa postanowiliśmy w pewnym momencie spiąć to wszystko. Chcieliśmy przede wszystkim nadać charakter procedur znakowaniu znakiem „wolne od GMO", „bez GMO", „non GMO". W pewnym momencie okazało się, że tak naprawdę sprawa jest bardzo zróżnicowana, patrząc na tę kwestię z punktu widzenia producenta i na to, jak przeprowadzają znakowanie producenci. Każdy producent znakując swoje produkty miał bardzo różne procedury i często były to procedury bardzo prowizoryczne. Wobec tego pojawił się system spinający wszystko, badający cały proces i kontrolujący cały proces od producenta pasz po produkt finalny.

W art. 7 proponowanej ustawy tak naprawdę wprowadzacie państwo pełną dobrowolność. Ja to interpretuję w ten sposób: każdy, kto chce oznaczyć swój produkt finalny znakiem produktu wolnego od GMO czy wyprodukowanego bez użycia pasz z GMO, może taki znak zastosować, może posiadać jakieś badania laboratoryjne, przeprowadzone w referencyjnym laboratorium, może posiadać jakąś opracowaną procedurę.

Tylko jest pytanie: jaką procedurę?

Odniosę się też trochę do słów mojego poprzednika – jak państwo będziecie to kontrolować w sytuacji, gdy dziś mamy już bardzo dużo kontroli w branży mleczarskiej? Już pojawiają się kontrole, chociaż *de facto* jesteśmy na samym początku tego wszystkiego i są kary za brak określonych procedur, choć tak naprawdę nie ma jeszcze ściśle określonych procedur. A zapisy, które państwo dajecie w art. 7 i w kolejnych artykułach, w rzeczywistości, w żaden sposób nie regulują tego, jak powinno wyglądać opracowanie systemów albo opracowanie procedur. Z naszego punktu widzenia rodzi to też szereg dalszych, niekorzystnych konsekwencji – niekorzystnych, z punktu widzenia naszej branży.

Kolejne pytanie.

Czy nie obawiacie się państwo, że w momencie, gdy znakujemy wszystkie produkty jednym znakiem parasolowym, może to wpłynąć na utratę wiarygodności wszystkich, którzy znakują tym znakiem? Przecież w sytuacji, gdy wśród licznego grona tysiąca czy tysięcy producentów, posiadających jeden wspólny znak, pojawi się jeden nieuczciwy producent to, czy jego nieuczciwość nie zostanie wykorzystana przez inne kraje i przez naszych konkurentów z krajów unijnych?

Następne pytanie.

Mówicie państwo o tym, że będą uznawane systemy. Jakie systemy będą uznawane? Czy np. będzie uznawany system niemiecki VLOG? A czy będziecie uznawać systemy krajowe albo systemy branżowe?

A więc na obecną chwilę poprosiłabym o doprecyzowanie i o odpowiedzi na zadane pytania oraz poruszone zagadnienia.

Jeżeli pan przewodniczący pozwoli to później chętnie odniosę się jeszcze do pozostałych spraw.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Kto jeszcze ze strony społecznej chciałby zabrać głos?

Nie widzę.

Prosiłbym panów posłów o wypowiedzi, bardzo proszę… przepraszam – panie i panów posłów, tak chciałem powiedzieć.

Poseł Jan Duda (PiS):

Czy mogę, panie przewodniczący?

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Tak, oczywiście.

Poseł Jan Duda (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze, panie i panowie posłowie, szanowni goście, myślę, że jest to długo oczekiwana ustawa, jak gdyby druga z ustaw na temat zabezpieczenia naszego kraju przed GMO (a przynajmniej uświadomienia nam, konsumentom, co jemy) po ustawie mówiącej praktycznie o ograniczeniu możliwości uprawy roślin GMO.

Pamiętamy wielką batalię sprzed dwóch lat, do tej pory jeszcze brzmią mi w uszach śpiewy, które odbywały się na posiedzeniu podkomisji, którą prowadziłem. A więc ustawa jest na pewno bardzo, bardzo pożądana. Myślę, że będzie się pojawiało wiele różnych wątpliwości, ale to jest przecież pierwsze czytanie.

Panie przewodniczący, ja bym proponował… oczywiście, nie jest to wniosek, na razie jest to propozycja – propozycja, żebyśmy już nie dyskutowali, bo większość głosów ze strony społecznej odnosi się do bardzo konkretnych zapisów, tylko żebyśmy przeszli do czytania. Wtedy konsekwentnie będziemy zgłaszać uwagi i zastanawiać się nad rozwiązaniami.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję.

Już mamy wypowiedzi posłów – kto z posłów chciałby jeszcze zabrać głos?

Nie widzę.

Ja jednak krótko chciałbym również podziękować ministerstwu, że projekt został złożony. Przypomnę, że jako Kukiz'15 złożyliśmy podobny projekt już kilka lat temu.

Bardzo dobrze, że dajemy obywatelom możliwość wyboru, jaką żywność chcą jeść. Wydaje mi się, że również dajemy ogromną możliwość zarobienia godnych pieniędzy rolnikom, którzy będą taką żywność produkowali. Naprawdę to jest istotne, o czym mówił pan Rafał Górski – świadomość wśród społeczeństwa jest zupełnie inna niż była wiele lat temu.

Dziękuję za wieloletnią pracę społeczną.

Chciałbym również zapytać o jeden wspólny znak, który będzie w ministerstwie. Czy nie byłoby lepiej, czy nie byłoby bezpieczniej zrobić inaczej – chociażby z powodu, o którym mówiła przed chwilą pani Maliszewska? Wiemy przecież, w jaki sposób działa konkurencja i, że możemy być atakowani z różnych względów. Czy nie byłoby bezpieczniej zrobić tak, jak to jest zrobione w Austrii, w Niemczech, we Włoszech, w Słowenii czy w Czechach, żeby organizacje branżowe pilnowały przestrzegania standardów w poszczególnych branżach? Wydaje się to naturalne, bo kto lepiej będzie wiedział, jak jest produkowana wieprzowina, wołowina czy mleko niż organizacje branżowe? Wtedy organizacjom bardzo zależałoby na tym, żeby nie zmarnować znaku i marki znaku.

Wiemy, widzieliśmy przy wołowinie, jaki ogromny atak przypuszczono na polską żywność. Oddolne działanie, o którym mówił pan Rafał Górski, również przyczyniłoby się do tego, że wtedy rolnicy i producenci sami siebie pilnowaliby i wyłapywaliby wszystkie niebezpieczeństwa już na dolnym poziomie. Niestety, tak się w Polsce przyjęło, że jak coś jest publiczne czy ministerialne, to jest niczyje, to może uderzyć w nas wszystkich.

A ponadto również jest kwestia, która była dzisiaj podnoszona, czyli system sprawdzania. Jeżeli robimy to na takim wysokim poziomie abstrakcji jak ministerstwo, no to trzeba byłoby ogromne środki przeznaczyć na kontrole, szczególnie w początkowym okresie funkcjonowania systemu. Wiemy o tym, że w tej chwili (niedawno czytałem nawet o tym artykuł) bardziej opłaca się fałszować żywność niż produkować narkotyki, bo kary są niewielkie. Nie da się żywności właśnie sprawdzić ze względu na jej masowość.

Dlatego wydaje mi się, że przekazanie sprawy do organizacji branżowych, tak jak to zrobiły inne kraje (i niczego tutaj nie odkrywamy) byłoby bezpieczniejsze. Natomiast ministerstwo ze swoim aparatem już pilnowałoby organizacji branżowych a więc mielibyśmy dwuetapowość sprawdzania.

Bardzo dziękuję.

Widzę jeszcze chętnych do wypowiedzi ze strony społecznej.

Rzecznik Koalicji Żywa Ziemia Justyna Zwolińska:

Mogę, panie przewodniczący?

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo proszę.

Rzecznik Koalicji Żywa Ziemia Justyna Zwolińska:

Panie przewodniczący, przepraszam bardzo, ale absolutnie nie zgadzam się ze stanowiskiem Polskiej Izby Mleka i z tym, co powiedziała pani Maliszewska.

Naprawdę, to jest tak, jakbyśmy w ogóle nie patrzyli, w jaki sposób jest traktowany konsument w Unii Europejskiej i co robią władze innych państw w UE. Oczywiście, że jest tak, iż patrzy się na to, co robi branża, a zwłaszcza na to, co robią duże zakłady w branży, które idą w kierunku podniesienia jakości, bo takie są oczekiwania konsumentów europejskich. Ale żadna z branż nie pozostaje bez opieki władz państwowych zarówno w Niemczech, jak i w Szwecji, w Danii, w Holandii, w Belgii. Dzieje się tak z uwagi na to, że – po pierwsze – producenci chcą, żeby władze państwowe zauważyły te działania i zaczęły wspierać rozwiązania w odpowiednim systemie finansowania. Mówię na przykład o PROW, czyli o odpowiednich mechanizmach ze Wspólnej Polityki Rolnej. To jest jedna rzecz.

A po drugie, jeżeli jest nacisk na całą branżę, żeby była utrzymywana odpowiednia jakość, to dopiero to ma jakieś masowe znaczenie. Pani Maliszewska doskonale wie, że w tej chwili już mleczarnie czy spółdzielnie mleczarskie w Polsce, którym zależy na tym, żeby sprzedawać produkty, które mają odpowiednią jakość, byle jakiego mleka nie skupują. Tam, gdzie do jakiejkolwiek mleczarni wjeżdżają samochody z mlekiem, są badane na okoliczność występowania bardzo, bardzo wielu różnych rzeczy. Jeżeli mleko nie sprawdza się na samym wjeździe do mleczarni, to taki surowiec nie jest brany do produkcji, tak. A mamy problem z tym, że nie mamy np. własnego mleka ekologicznego, tylko sprowadzamy mleko ekologiczne z Niemiec, z Czech albo z Litwy. Dzieje się tak właśnie z uwagi na to, że nie mamy takiego znakowania żywności, które motywowałoby także producentów, żeby nie korzystać z paszy, w której jest genetycznie modyfikowana śruta sojowa. Chodzi o to, żebyśmy takie mleko od polskich rolników sprzedawali do polskich przetwórni.

A więc dlaczego mówimy o tym, żeby rozbijać znakowanie, żeby konsument gubił się, bo będzie miał dwadzieścia znaków dotyczących GMO i nic z tego nie będzie rozumiał? Przeczytajmy jakiekolwiek raporty mówiące o tym, jak konsumenci postrzegają znaki jakościowe w UE. My myślimy o sprawie, wiążemy naszą motywację wprowadzenia ustawy z tym, czego oczekuje konsument a konsument chce mieć jasny i wyraźny znak na wszystkich produktach, nie tylko mleczarskich, nie tylko mięsnych itd. Po prostu narobi się bardzo, bardzo duża liczba znaków, będzie dużo różnych znaków graficznych, a my chcemy, żeby do konsumenta szła bardzo jasna i wyraźna informacja. Nie dlatego,

że tylko branża na pierwszym etapie pilnuje jakości z uwagi na swój zysk, co jest absolutnie zrozumiałe, ale również z uwagi na to, że instytucje publiczne swoim odpowiednim działaniem kontrolnym wspierają zaufanie konsumentów do produktów, które są w taki sposób znakowane.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Czy pani Maliszewska chce się odnieść do ostatniej wypowiedzi?

Dyrektor Biura Polskiej Izby Mleka Agnieszka Maliszewska:

Dziękuję, panie przewodniczący.

Powiem tylko tyle: przepraszam, ale nie ma pani wiedzy na temat branży mleczarskiej, na temat tego, jak wygląda produkcja a więc dziękuję...

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Przepraszam, przepraszam… bardzo prosiłbym, żeby nie dawać personalnych odpowiedzi.

Dyrektor Biura Polskiej Izby Mleka Agnieszka Maliszewska:

Nie, nie… panie przewodniczący, powiem tylko, że nieprawdą jest, iż w Polsce nie ma mleka ekologicznego. Oczywiście, że mleko ekologiczne jest, chociażby na Podlasiu.

Dopowiem, że nawet dzisiaj rozmawiałam z wieloma firmami, które zainwestowały już w to, żeby rolnicy i gospodarstwa rolne przechodziły na produkcję ekologiczną. Do każdego litra mleka rolnik musi dołożyć dzisiaj średnio 5 groszy po to, żeby otrzymać mleko ekologiczne w całym łańcuchu obecnie funkcjonującego systemu, tak jak np. jest to już robione w niektórych zakładach objętych naszym systemem.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Pan Gołębiowski.

Zastępca przewodniczącego Związku Zawodowego Rolników „Ojczyzna” Mariusz Gołębiowski:

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowne koleżanki i koledzy. Chciałbym powiedzieć, że słucham wypowiedzi branżowców oraz wypowiedzi popierających ustawę i chciałbym się spytać, jaki byłby sens robienia ustawy, jeżeli mielibyśmy sprawę pozostawić ocenie branż, które mają to robić?

Ustawą musimy doprowadzić do tego (i słusznie, bo nikt się do tej pory nad tym nie pochylił), żeby był jeden znak. A jeżeli nie jeden to może dwa, może trzy, ale nie tak, żeby każda branża mogła dowolnie interpretować przepisy. Dlatego chcemy – i bardzo dobrze – doprecyzować sprawę i ustalić kryteria w ustawie, bo po cóż byłaby ustawa.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Widziałem, że pan poseł chciał zabrać głos.

Poseł Jan Duda (PiS):

Panie przewodniczący, w tej chwili zagłębiamy się już w szczegóły ustawy, więc w tej chwili składam wniosek o przejście od pierwszego czytania, bo będziemy wracać ciągle do tego samego jeszcze raz… składam wniosek o przystąpienie do rozpatrzenia projektu ustawy. Jest to już mój wniosek.

Panie przewodniczący, proszę o poddanie go pod głosowanie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Panie pośle, mam nadzieję, że nie zaryzykował pan zbyt wiele, więc zacznijmy głosowanie.

Kto z przybyłych posłanek i posłów jest...

Legislator Jarosław Lichocki:

Panie przewodniczący, chwileczkę.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo proszę.

Legislator Jarosław Lichocki:

Panie przewodniczący, oczywiście, taki wniosek należy przegłosować, natomiast w pierwszej kolejności należy zamknąć etap pierwszego czytania, bo taki wniosek jest możliwy do konsumpcji, do realizacji, dopiero po zakończeniu pierwszego czytania.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję za zwrócenie uwagi, za chwileczkę będziemy głosować.

Jesteśmy nadal w trakcie dyskusji ogólnej, czy jeszcze ktoś chciał zabrać głos?

Były przedstawione dwa stanowiska. Nie wiem, czy jedno drugie wyklucza, tak prawdę mówiąc, bo i tak jest ustawa a nadrzędne jest ministerstwo, które ma kontrolować. Ważne jest to, czy będziemy kontrolowali, że tak powiem, na kilku poziomach, oddolnie, czy tylko zrzucimy całą odpowiedzialność na ministerstwo. Wymieniłem kilka państw (co najmniej pięć), które zastosowały inne podejście, czyli najpierw pilnuje się branża a branża jest pilnowana przez ministerstwo. Rozwiązanie to wydaje mi się bezpieczniejsze z wielu powodów, które wymieniłem, ale będzie stanowisko większości parlamentarnej.

Bardzo proszę ministerstwo o ustosunkowanie się do tych kilku wypowiedzi.

Sekretarz stanu w MRiRW Szymon Giżyński:

Myślę, że wspomniane wcześniej ponad dwuletnie doświadczenia z konsultacji upoważniły nas do tego, żeby wybrać to, co państwu zaprezentowaliśmy.

Myślę, że przecież wszyscy nasi respondenci, wszyscy konsultanci mieli doskonałą świadomość różnych europejskich praktyk i wybrali rozwiązanie, na które my się zdecydowaliśmy. To jest rozwiązanie mające swoje uzasadnienie i dobre strony właśnie w pionierskim, początkowym okresie, kiedy trzeba wziąć odpowiedzialność za praktykę, która jest praktyką nową i za zadanie, które jest całkowicie nowe. Państwo polskie, ministerstwo, czuje się na siłach, ale czuje się na siłach, władne przeprowadzonymi konsultacjami i jednoznacznym werdyktem, że powinniśmy to robić w takiej formule.

A teraz proszę uprzejmie państwa dyrektorów, panią dyrektor Ninę Dobrzyńską i pana dyrektora Krzysztofa Kielaka o szczegółowe odpowiedzi.

Dyrektor departamentu w MRiRW Nina Dobrzyńska:

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, tak jak wcześniej zostało powiedziane, ustawa ma charakter pozytywnego ustosunkowania się producentów i konsumentów do wyodrębnienia produktów, które nie zawierają GMO oraz czytelnego podejścia do takich produktów.

Oczywiście, że – tak jak wspomniałam na samym końcu mojej wypowiedzi – mamy uregulowania kontrolne, mamy instytucje, które są zaangażowane w system kontrolny. Są to trzy inspekcje, trzy rządowe inspekcje: Inspekcja Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych, Inspekcja Weterynaryjna oraz Inspekcja Handlowa. Inspekcja Handlowa zajmuje się kontrolą na poziomie handlu, na poziomie sklepów. Natomiast dwie pozostałe inspekcje zajmują się w bardzo szerokim zakresie, również na podstawie odrębnych ustaw, kontrolą żywności i kontrolą pasz obu pochodzeń: pochodzenia roślinnego i pochodzenia zwierzęcego.

Chciałabym, żebyście państwo mieli pewność, że aparat kontrolny został wypracowany w sposób dostateczny.

Jeśli chodzi o jednolity znak to, w toku faktycznie bardzo długich konsultacji społecznych, okazało się, że społeczeństwo bardzo potrzebuje jednolitego znaku, żeby nie można było się pomylić. Znaków graficznych, znaków różnego rodzaju systemów jakościowych jest bardzo dużo. Jeśli pójdziemy do sklepu to na półce, rzeczywiście, aż się mieni w oczach od różnych znaków. Natomiast jest konieczność, żeby znak był jednolity, bez żadnych wątpliwości, bezdyskusyjny. Taką przesłanką kierowaliśmy się w tej kwestii.

Jeśli chodzi o uznawanie, czy produkt jest GMO, czy nie jest GMO, uznanie jeszcze przez pośrednika, przez organizacje branżowe, to też oczywiście ta koncepcja była wielokrotnie dyskutowana, panie przewodniczący. Stwierdziliśmy, że zaufamy przedsiębiorcy. Być może jest naiwne to, co teraz powiem, natomiast chcieliśmy bardzo ograniczyć łańcuch pośredników i też nie przysparzać przedsiębiorcom dodatkowych kosztów. Zwykle przedsiębiorcy obawiają się, że jest tak: dobrze, mamy coś, co nam przyniesie przychody,

co wypromuje nazwę, natomiast wiąże się to bardzo często z dodatkowymi kosztami. Każde ogniwo pośrednie, każda organizacja, która uznawałaby tego rodzaju system, nigdy nie zrobi tego bezpłatnie.

Kierowaliśmy się założeniem, żeby ustawa miała pozytywny charakter. Chcieliśmy, żeby pozwoliła na rozwiązania, dzięki którym producenci stwierdziliby, że jeśli faktycznie mają taką żywność, mają takie produkty, które chcą zaoferować na rynku i mogą jednoznacznie oraz wiarygodnie stwierdzić, iż te wyroby nie zawierają GMO bądź też nie zostały wyprodukowane z użyciem GMO to, rzeczywiście, przeprowadzą badania. Przygotują procedury, ponieważ będą wiedzieli, że w każdym momencie mogą być poddani kontroli naszych organów, które są do tego przygotowane. Kierowaliśmy się taką przesłanką.

Chcemy, żeby tak naprawdę żywność niezawierająca GMO była promowana, aby stanowiła o jakości polskiego rolnictwa. Natomiast nie chcemy, żeby było to natychmiast postrzegane jako aparat ucisku, kierowaliśmy się taką przesłanką.

Jeśli chodzi o kwestie dotyczące i procedur, i badań laboratoryjnych, to chciałam zapewnić, że wymagamy, żeby badania laboratoryjne były wykonywane przez laboratoria akredytowane dokładnie w zakresie obecności GMO, nie mogą być żadne inne i to jest jasne. Procedury, oczywiście, mogą być dowolnie restrykcyjne czy też przygotowywane przez każdą branżę, natomiast one muszą zapewnić *traceability*, brzydkie słowo, ale muszą zapewnić pochodzenie… muszą zapewnić identyfikację, mówiąc dokładnie.

Wspomniane było w art. 4 (pewnie o szczegółach będziemy mówić przy konkretnych artykułach), że umożliwiamy pewną zawartość substancji aromatycznych i dodatków. Proszę państwa, zaproponowany przez nas próg w żywności w wysokości 0,1% jest bardzo niskim progiem. Generalnie np. w Niemczech oficjalny próg wynosi 0,9% (również dla żywności) i dąży się do 0,1%. Natomiast pewne substancje są bardzo trudne do wykrycia a więc stwierdziliśmy, że skoro wszystkie kraje tak zrobiły to poszliśmy tym śladem, żeby nie dążyć do absurdu.

Zastanawiam się, czy na tym etapie coś jeszcze należałoby dodać?...

Panie przewodniczący, myślę, że resztę omówimy przy kolejnych artykułach, bo w tej chwili trzeba byłoby wchodzić w szczegóły.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dobrze, jeżeli tak, to spytam, czy ktoś jeszcze...

Wiem, był wniosek.

Poseł Jan Duda (PiS):

Panie przewodniczący, może doprecyzuję: składam wniosek o zamknięcie dyskusji ogólnej i przejście do rozpatrywania projektu.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dobrze.

Czy ktoś jest przeciwko temu wnioskowi?

Nie widzę, przechodzimy do procedowania.

Legislator Jarosław Lichocki:

Proszę zamknąć pierwsze czytanie.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Zamykam pierwsze czytanie i przechodzimy do dalszego procedowania.

Tytuł ustawy, czy są uwagi do tytułu ustawy?

Bardzo proszę, Biuro Legislacyjne.

Legislator Jarosław Lichocki:

Dziękuję.

Panie przewodniczący, szanowni państwo, otóż, jeśli chodzi o tytuł ustawy to właściwie nasza uwaga jest uwagą natury systemowej i dotyczy nie tak tytułu, jak samej koncepcji ustawy.

Prosilibyśmy wnioskodawców o odniesienie się do wątpliwości dotyczącej tego, że obowiązek oznakowywania towarów, produktów GMO, wynika z art. 47 ustawy o mikro-

organizmach i organizmach genetycznie zmodyfikowanych. W obecnie obowiązującym stanie prawnym traktujemy to jako zasadę.

Może się pojawić wątpliwość, że nie ma potrzeby opracowywania nowej ustawy a właściwie dodania określonego rozdziału z tego rodzaju regulacjami w ustawie o mikroorganizmach i organizmach genetycznie zmodyfikowanych, bowiem zakres przedmiotowy i podmiotowy tamtej regulacji pokrywa się, jest dużo szerszy i zawiera w sobie przedmiot regulacji niniejszego projektu.

Prosilibyśmy wnioskodawców o odpowiedź na pytanie, skąd właściwie pomysł tworzenia nowej regulacji w sytuacji, w której wydaje się, że celowym byłoby przynajmniej rozważenie, o ile nie nowelizacja ustawy o mikroorganizmach i organizmach generalnie zmodyfikowanych?

Jeszcze kolega ma uwagę.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Proszę.

Legislator Konrad Nietrzebka:

Dziękuję bardzo.

Otóż mam jeszcze pytanie do wnioskodawców: czy, ewentualnie, w trakcie prac nad projektowaną ustawą była rozważana zmiana tytułu?

Jeżeli już jest koncepcja, o której wcześniej wspominał kolega, a więc stworzenie nowej ustawy a nie nowelizacja w odpowiednim zakresie ustawy o mikroorganizmach i organizmach genetycznie zmodyfikowanych to, czy np. tytuł ustawy nie mógłby brzmieć: „o oznakowaniu produktów wolnych od organizmów genetycznie zmodyfikowanych”?

Jeżeli można byłoby usłyszeć komentarz w tym zakresie, to proszę, bo rozumiem, że z pewnością z tego typu uwagą też spotkaliście się państwo w trakcie prac nad projektem.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo proszę.

Dyrektor departamentu w MRiRW Nina Dobrzyńska:

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, ustawa, którą pan przywołał, dotycząca GMO i mikroorganizmów zawierających GMO, nie dotyczy żywności i pasz. Nam chodziło o to, żeby przygotować akt prawny, który będzie dotyczył tak naprawdę pewnego wycinka sektora żywnościowego w zakresie znakowania tylko i wyłącznie żywności i pasz. Jak państwo mogą stwierdzić, ustawa nie zawiera wszystkich informacji, wszystkich elementów dotyczących znakowania żywności, a tylko i wyłącznie jest to przygotowanie nowego systemu, dotyczącego dobrowolnego znakowania produktów niezawierających GMO.

Jeśli chodzi o tytuł ustawy to w tytule staraliśmy się maksymalnie wyrazić zakres naszego zainteresowania ustawowego. Rzeczywiście, wiele było dyskusji na temat tytułu. Tak jak mówiłam, tytuł jest lekko przydługi, natomiast *stricte* dotyczy rzeczywiście żywności i pasz. Gdyby tytuł brzmiał tak, jak pan mecenas zaproponował, to mógłby sprawiać wrażenie, że ustawa dotyczy innych produktów. Taki tytuł mógłby sugerować, że ustawa dotyczy na przykład produktów kosmetycznych czy produktów nieżywnościowych, takich jak odzież. A w tym momencie mamy pokazany cały potencjał i produkty zwierzęce, czyli te, które zostały wytworzone bez wykorzystania GMO oraz wolne od GMO.

Pan mecenas trochę kręci głową…

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Czy jeszcze ktoś chciałby zabrać głos?

Dyrektor departamentu w MRiRW Nina Dobrzyńska:

Może jeszcze pan dyrektor uzupełni mój głos.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dobrze, bardzo proszę.

Zastępca dyrektora Departamentu Hodowli i Ochrony Roślin MRiRW Krzysztof Kielak:

Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, szanowni państwo, w przypadku przyjęcia propozycji Biura Legislacyjnego w zakresie zmiany brzmienia tytułu ustawy, nowy tytuł mógłby sugerować, że ustawa określałaby zasady znakowania produktów wolnych od organizmów genetycznie zmodyfikowanych w pełnym zakresie. A tymczasem jest inaczej – my mówimy o tym, jak znakować te produkty tylko i wyłącznie w odniesieniu do sposobu produkcji, czyli bez GMO bądź braku GMO w samym produkcie. Nie ingerujemy w żaden sposób w obowiązki dotyczące znakowania produktu czy umieszczania na produkcie informacji, które wynikają z przepisów odrębnych.

A więc, w naszej ocenie, po skróceniu tytułu w taki sposób, jaki państwo proponujecie, tytuł wprawdzie byłby rzeczywiście zgrabniejszy, natomiast mógłby wprowadzać w błąd co do istoty spraw uregulowanych w ustawie.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Precyzyjność jest bardzo ważna, bo jeżeli na przykład produkty ubraniowe miałyby zostać oznaczone znakiem „bez GMO", co wówczas by się okazało? Ludzie dowiedzieliby się, że prawie cała bawełna jest modyfikowana i nasze ubrania są produkowane z bawełny genetycznie modyfikowanej. Dopiero wtedy samopoczucie obywateli znacząco by się pogorszyło, ale wiedza jest potrzebna.

Czy ktoś jest przeciwko takiemu brzmieniu tytułu ustawy?

Nie widzę.

Art. 1, bardzo proszę.

Legislator Jarosław Lichocki:

Do art. 1 także się odniosę, ale – zanim przystąpimy do art. 1 – to pragniemy zgłosić uwagę proceduralną.

Otóż w sytuacji, w której projekt ustawy został notyfikowany w trybie notyfikacji technicznej, należy pamiętać o obowiązku notyfikacji uzupełniającej. To jest obowiązek wynikający z dyrektywy, o której już wspominałem na początku dzisiejszej debaty, a więc dyrektywy 1535/2015. Dyrektywa w określonych sytuacjach, przy konsumpcji określonych przesłanek, nakazuje uzupełnienie notyfikacji pierwotnej i zgłoszenie tych zmian, które krótko mówiąc i w sposób potoczny, upraszczający (bo przesłanki są obudowane orzecznictwem i to jest dosyć skomplikowana kwestia) w istotny sposób modyfikują zakres bądź skracają termin. Poprawki tego typu kwalifikowałyby projekt ustawy na notyfikację uzupełniającą. A zatem wprowadzając istotne zmiany należy pamiętać o tym obowiązku.

Odnośnie do art. 1 mamy następujące uwagi.

Otóż w art. 1 w pkt 1 w lit. b użyto określenia, że chodzi o pasze „w rozumieniu art. 3 ust. 4 rozporządzenia". Mamy pytanie: do której części przepisu odnosi się ten fragment?

W kolejnej uwadze pragniemy zwrócić uwagę na to, że w części wspólnej pkt 1 wskazano, iż w zakresie ustawy określone zostaną zasady oznakowania żywności i pasz jako wolnych od GMO, „w tym rodzajów żywności i pasz, które mogą być oznakowane jako wolne od GMO, oraz warunki i sposób ich oznakowania". Prosilibyśmy o wyjaśnienie, czym się różnią na gruncie projektowanej regulacji zasady oznakowania od warunków oznakowania?

Jeśli chodzi o art. 1 to wszystko, dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, tylko uwaga do wystąpienia pana przewodniczącego, jeśli chodzi o bawełnę.

Sam fakt, że jest to bawełna GMO, nic nam nie mówi. Istotne i potencjalnie groźne dla zdrowia jest to, że bawełna odporna na glifosat zawiera resztki glifosatu i wszystkie wytworzone z niej materiały są, niestety, skażone glifosatem. Natomiast sam fakt, że jest to bawełna zmodyfikowana GMO, nie jest groźny. Groźne jest tylko to, że modyfikacja GMO powoduje, iż można stosować więcej glifosatu przy uprawie bawełny i w związku z tym glifosatu czy jego resztek jest w bawełnie więcej.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo za uzupełnienie.

Nie chciałem rozpoczynać dyskusji, bo w uzupełnieniu można byłoby powiedzieć, że celowym byłoby upranie nowej bielizny przed jej założeniem na siebie, żeby wypłukać, co się da.

Legislator Konrad Nietrzebka:

Przepraszam, panie przewodniczący…

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo proszę.

Legislator Konrad Nietrzebka:

Dziękuję, panie przewodniczący.

Chcielibyśmy jeszcze prosić stronę rządową o wyjaśnienie jednej kwestii w kontekście tego, co przed momentem jeszcze kolega powiedział odnośnie do pasz, bo w projekcie pojawia się to sformułowanie i odniesienie.

Mamy pytanie: czy regulacje, które są zawarte w projektowanej ustawie w zakresie dotyczącym pasz, uwzględniają rozwiązania, które są przyjęte m.in. w art. 65 w związku z art. 15 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 22 lipca 2006 r. o paszach? A także pytamy, jakie będą relacje między tymi przepisami w projektowanym stanie prawnym, czyli po przyjęciu ustawy?

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę stronę rządową o odpowiedź.

Dyrektor departamentu w MRiRW Nina Dobrzyńska:

Może zacznę od ostatniego pytania.

Rozumiem, że panu mecenasowi chodzi o zakaz stosowania pasz zawierających GMO, który na chwilę obecną ma obowiązywać od 2021 r.? Mamy tego świadomość. Chcielibyśmy, żeby proponowana dzisiaj przez nas ustawa weszła w życie od 1 stycznia 2020 r., a więc i tak mamy rok na dostosowanie się a ten rok będzie, nie chciałabym użyć kolokwializmu, ale pewnym rozbiegiem dla producentów paszy pochodzącej z rodzimego białka. Natomiast w momencie, gdy moratorium wejdzie w życie, oczywiście, dostosujemy przepisy tej ustawy.

Legislator Konrad Nietrzebka:

Czyli *de facto* należałoby się spodziewać, że ta ustawa będzie znowelizowana już w takim zakresie, jaki będzie wynikał z porządku prawnego, wynikającego z przepisów ustawy o paszach? Dobrze zrozumiałem?

Dyrektor departamentu w MRiRW Nina Dobrzyńska:

Tak, dokładnie tak, jak również z każdego innego powodu, jeżeli pojawi się taka potrzeba.

A o odpowiedź na pozostałe pytania poproszę pana mecenasa.

Zastępca dyrektora Departamentu Prawno-Legislacyjnego MRiRW Paweł Małaczek:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, odnosząc się do kwestii, czym różnią się w projekcie ustawy zasady od warunków i sposoby oznakowania (ewentualnie, gdzie one są uregulowane) to chciałbym wyjaśnić, że generalnie ustawa reguluje zasady oznakowania. Natomiast warunki i sposób, w naszej ocenie, mieszczą się w ramach tych zasad.

Generalnie mówiąc – zasady są szerszym pojęciem od warunków i sposobu oznakowania.

Jeżeli chodzi o to, gdzie są takie regulacje to art. 3 określa m.in. rodzaje produktów, ale też warunki, na jakich można oznakować produkty jako wolne od GMO. Natomiast również art. 4, który dotyczy żywności wieloskładnikowej, także określa warunki. Jeśli chodzi o sposób to widzę takie regulacje w art. 5. Tam jest sposób oznakowania, m.in. znakiem graficznym (ta kwestia już była poruszana we wcześniejszej dyskusji).

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję.

Czy jeszcze ktoś chciałby zabrać głos w tym punkcie?

Bardzo proszę.

Legislator Jarosław Lichocki:

W takim razie rozumiemy, że konstrukcja tego przepisu jest następująca: otóż, zakres przedmiotowy ustawy został określony w ten sposób, że ustawa określa przede wszystkim zasady a warunki i sposób to jest to wtrącenie „w tym” – w tym „rodzaje żywności”, w tym „warunki i sposób”, OK.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję.

Bardzo proszę.

Rzecznik Koalicji Żywa Ziemia Justyna Zwolińska:

Przepraszam bardzo, panie mecenasie, chciałam się dopytać.

Czy to, co pan przedstawił w art. 5 ust. 1 – a więc „Oznakowanie żywności i pasz jako wolnych od GMO jest dobrowolne” – w pana rozumieniu jest zasadą czy warunkiem?

Zastępca dyrektora departamentu w MRiRW Paweł Małaczek:

W mojej ocenie, jest to zasada.

Rzecznik Koalicji Żywa Ziemia Justyna Zwolińska:

Tak jest.

Zastępca dyrektora departamentu w MRiRW Paweł Małaczek:

Zasada, warunek – zasada, w mojej ocenie, ma szersze znaczenie niż warunek. Zasada obejmuje m.in. sposób znakowania.

Rzecznik Koalicji Żywa Ziemia Justyna Zwolińska:

Przepraszam.

Chciałam się jeszcze odnieść do pana wypowiedzi dotyczącej tytułu, dlatego że my cały czas krążymy koło bardzo ważnej kwestii, jaką jest cel wydania ustawy. A celem wydania ustawy jest stworzenie dobrowolnego systemu znakowania żywności z uwagi na to, że spełnione są określone warunki przez producentów żywności czy inne podmioty w łańcuchu dostaw.

W związku z tym, wydaje mi się, odnosząc się też do tytułu, że mamy np. ustawę, która nazywa się Kodeks cywilny. Kodeks nie nazywa się ustawą o spadkach, zobowiązaniach, współwłasności, własności i wszystkiego najlepszego, tylko nazywa się dosyć krótko. Natomiast po pierwszych artykułach wiemy mniej więcej, jaki jest zakres przedmiotowy ustawy.

Jestem tego samego zdania, jak Biuro Legislacyjne, że ta ustawa z uwagi na lepsze jej rozumienie przez obywateli Rzeczypospolitej Polskiej powinna mieć krótki tytuł. Powinna to być ustawa o znakowaniu „wolne od GMO”. A później dowiadujemy się, czy ustawa dotyczy żywności i paszy oraz w jakim zakresie. To jest jedna rzecz.

Chciałabym się też pana zapytać, jaki był zamysł, bo w większości artykułów mamy koniunkcję, mówiącą bez przerwy „żywność i pasze”, „żywność i pasze”. Moim zdaniem lepszym rozwiązaniem byłaby alternatywa łączna, czyli użycie słowa „lub”.

Czy zechciałby się pan odnieść do zadanych pytań?

Zastępca dyrektora departamentu w MRiRW Paweł Małaczek:

Odnosząc się do tytułu chciałbym wskazać, że zgodnie z zasadami techniki prawodawczej tytuł powinien być oczywiście skrótowy, natomiast powinien odzwierciedlać jak najlepiej zakres przedmiotowy danego aktu normatywnego.

W naszej ocenie, ten wymóg, tę zasadę spełniliśmy. A ponadto projekt ustawy przeszedł cały tryb uzgodnień, konsultacji i opiniowania, m.in. na etapie procedowania przez Komisję Prawniczą, w posiedzeniu której uczestniczyłem nie tylko ja, ale również inni prawnicy z innych resortów i z Rządowego Centrum Legislacji. Doszliśmy do konsensusu i wtedy nieco skróciliśmy tytuł. Doszliśmy do konsensusu, że taki tytuł będzie najbardziej odpowiadał zakresowi przedmiotowemu ustawy.

Co do koniunkcji stosowanej w tych przepisach to musiałbym się odnieść do konkretnego przepisu i zobaczyć konkretne rozwiązanie, gdyż koniunkcja zależy od tego, czego dotyczy dany przepis. Czasami są to wyliczenia i wtedy jak najbardziej możemy stosować koniunkcję łączną, bo zazwyczaj warunki, czy sposób, odnoszą się zarówno do żywności, jak i do pasz. Natomiast w niektórych sytuacjach jest uzasadniony inny spójnik, np. „lub”, „albo”, ale to zależy od konkretnego przepisu.

Na tak ogólnie zadane pytanie nie jestem w stanie w tym momencie odpowiedzieć.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję.

Czy jeszcze są jakieś uwagi do art. 1? Czy ktoś jest przeciwko takiemu brzmieniu art. 1?

Nie widzę, art. 1 uważam za przyjęty.

Art. 2, czy są uwagi do art. 2?

Nie widzę.

Czy ktoś jest przeciwko takiemu brzmieniu art. 2?

Nie widzę, art. 2 uważam za przyjęty.

Art. 3, czy są uwagi do art. 3?

Bardzo proszę.

Legislator Jarosław Lichocki:

Dziękuję, panie przewodniczący.

Artykuł jest obszerny. My mamy uwagi m.in. do przepisu ust. 2 pkt 3. Otóż, odnosząc się do uwag pana dyrektora całkowicie się zgadzamy, że użycie koniunkcji obu alternatyw jest stosowane w zależności od odpowiedniego kontekstu.

W przypadku pkt 3, w naszej ocenie, konsekwentnie powinna być użyta alternatywa nierozłączna, czyli alternatywa łączna. Otóż, jeżeli ten przepis odnosi się do dodatków paszowych lub pomocy przetwórczych w rozumieniu – i teraz art. 2 ust. 2 lit. a, który mówi o dodatkach paszowych oraz pomocach przetwórczych, czyli lit. h – to nie „i”, tylko w naszej ocenie powinno być określenie „lub”. Czyli odpowiednio: lit. a – „dodatki paszowe lub”; lit. h – „pomoce przetwórcze”. To uwaga, jeśli chodzi o ust. 2.

Ust. 4 w pkt 1 w lit. b posługuje się określeniami „przypadkowa lub nieunikniona technicznie” – dotyczy to obecności GMO w żywności określonego rodzaju. Biorąc pod uwagę, że nawet przyjmując założenie projektowanej regulacji, czyli dobrowolność oznakowania produktów wolnych od GMO to w sytuacji, w której podmioty oznakowujące w ten sposób swoje produkty nie będą przestrzegać warunków określonych w projektowanej regulacji, będą narażone na odpowiedzialność karno-administracyjną. W takiej sytuacji konstrukcja norm prawnych jest poddana ścisłemu reżimowi i wymaganiom wynikającym z zasady określoności prawa, określonej w art. 2 konstytucji.

Prosilibyśmy wnioskodawców o bardzo precyzyjne (na ile to możliwe precyzyjne) określenie znaczenia określeń: „przypadkowa czy nieunikniona technicznie” obecność GMO w żywności.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę.

Dyrektor departamentu w MRiRW Nina Dobrzyńska:

Odniosę się do drugiej części.

Panie mecenasie, wcześniej już wspominałam o kwestiach technicznych. Posługujemy się pojęciami, które funkcjonują w prawie Unii Europejskiej, w szczególności w rozporządzeniach 1829 i 1830 z 2003 r. Tam właśnie sformułowania funkcjonują w taki sposób i nie budzą wątpliwości wśród przedsiębiorców. Nie mieliśmy sygnałów, żeby był z tym jakikolwiek problem. Określenia uważamy za ogólnie przyjęte i możliwe do stosowania.

O odniesienie się do pierwszej kwestii prosiłabym pana mecenasa.

Zastępca dyrektora departamentu w MRiRW Paweł Małaczek:

Co do spójnika to jak najbardziej się zgadzamy.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję, czyli Biuro Legislacyjne naniesie odpowiednie korekty.

Bardzo proszę.

Legislator Konrad Nietrzebka:

Oczywiście.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, bardzo prosimy o upoważnienie Biura Legislacyjnego do dokonania wszelkich korekt o charakterze redakcyjno-legislacyjnym, które będą konsekwencjami przyjętych zmian. A także prosimy o upoważnienie do dokonywania zmian, które są oczywiste, tak żeby można było je wprowadzać.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Oczywiście, bardzo dziękuję – mają państwo upoważnienie.

Czy ktoś jest przeciwko takiemu brzmieniu art. 3 ze zmianami redakcyjnymi, o których wspomnieliśmy?

Nie widzę, art. 3 został przyjęty.

Art. 4, czy są uwagi do art. 4?

Bardzo proszę.

Legislator Konrad Nietrzebka:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Najpierw przedstawię część uwag a za chwilkę odniesie się do tego przepisu również kolega. To są uwagi o charakterze *stricte* redakcyjnym.

Otóż proszę zwrócić uwagę, że w art. 4 w pkt 1 pojawiają nam się dwukrotnie sformułowania „wszystkie”. To jest „wszystkie jej składniki będące produktami pochodzenia zwierzęcego oraz wszystkie jej składniki, które zawierają”. Po pierwsze wydaje nam się, że użycie takiego sformułowania niekoniecznie jest uzasadnione, bowiem niewystępowanie tych wyrazów, wyrazów „wszystkie”, nie zmieni normatywnego charakteru, merytorycznego charakteru przepisu. Wydaje się, że chyba ten zabieg ma na celu tylko i wyłącznie zwiększenie nacisku na aspekt pokazujący charakter przepisu, natomiast z normatywnego punktu widzenia nie ma takiego uzasadnienia. To po pierwsze. Mamy też prośbę do strony rządowej o ewentualne ustosunkowanie się do sprawy.

Natomiast druga kwestia dotyczy sformułowania – to jest końcówka, część wspólna art. 4. Otóż, po pierwsze, chcielibyśmy zapytać się, czy w ocenie wnioskodawców (dla zwiększenia przejrzystości przepisu, bo proszę zwrócić uwagę na jego konstrukcję) ta część wspólna nie powinna zostać przeniesiona do utworzonego ust. 2? Wtedy ust. 2 dotyczyłby kwestii, która jest objęta częścią wspólną tego przepisu.

Oczywiście, możemy też spróbować zaproponować określone brzmienie tego przepisu, ale – przede wszystkim – musimy mieć zgodę i kierunkowo przyjąć, że jest takie uzasadnienie.

Natomiast, na bazie zaprezentowanych dwóch uwag za chwilkę kolega przedstawi jeszcze inne kwestie, które również dotyczą m.in. części wspólnej, o której wspomniałem.

Dziękuję bardzo.

Legislator Jarosław Lichocki:

Dziękuję, panie przewodniczący.

Generalnie z art. 4 mamy pewien problem, jeśli chodzi o jego zrozumienie.

Otóż, w sytuacji, gdy państwo konstruujecie art. 3, w którym jest zasada oznakowywania produktów pochodzenia i zwierzęcego, i roślinnego (odpowiednio w pkt 1 i pkt 2), jako produktów wolnych od GMO, to nie bardzo rozumiem pkt 1 art. 4. Ten punkt też stanowi o tym, że określona żywność pochodzenia zwierzęcego czy żywność, której składniki pochodzenia zwierzęcego spełniają określone przesłanki, także jest oznakowana jako wolna od GMO. W naszej ocenie to jest również zasada, która powinna znaleźć się w art. 3.

Natomiast odnosząc się do wyjątków i produktów wieloskładnikowych to, czy dobrze rozumiemy pkt 2, że w sytuacji, w której 49% składników nie będzie spełniać wymogów określonych w przepisach art. 3, taką żywność też będzie można oznakowywać jako wolną od GMO?

Rozumiem, że do tego odnosiła się uwaga pana dyrektora jako odpowiedź na uwagę do tytułu. Chodzi o to, że nie można byłoby mówić w tej sytuacji o ustawie o znakowaniu produktów wolnych od GMO, bowiem jeżeli 49%, czyli prawie połowa składników nie będzie takimi produktami, to wówczas trudno mówić, iż ustawa dotyczy czy reguluje tego rodzaju kwestie. Należało to ująć właśnie w tytule.

Proszę o odpowiedź w celu upewnienia się, bo wydaje się, że tu może być pewna wątpliwość.

Czyli podsumowując: rozumiemy, że nawet jeżeli 49% składników nie będzie spełniać wymogów określonych w art. 3, czyli wymogów wolności od GMO, wówczas tę żywność też będzie można oznakowywać jako wolną od GMO.

Odniosę się do części wspólnej, to nasza kolejna uwaga. Tutaj mamy określenie „dodatki". W związku z tym, że te przepisy są kluczowe dla regulacji oraz konstruują zasady i normy prawne, dotyczące oznakowywania żywności, należy czytać je łącznie z przepisami sankcyjnymi. A zatem cały czas tutaj nam się kłania zasada określoności prawa, więc prosimy o wyjaśnienie, co należy rozumieć przez dodatki? Czy to także jest określenie rozumiane w sposób jednoznaczny, biorąc pod uwagę również regulacje prawa unijnego? Przypomnę, że jesteśmy na gruncie prawa krajowego.

A jeśli chodzi o pkt 1, to jest pytanie, czy ta regulacja, zasada i wieloskładnikowość, nie powinna dotyczyć także produktów pochodzenia roślinnego? Natomiast jest to uwaga z pogranicza merytoryki i pytanie, czy nie należałoby dodać tego rodzaju produktów pochodzenia roślinnego, biorąc pod uwagę całość projektowanej regulacji?

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Dyrektor departamentu w MRiRW Nina Dobrzyńska:

Panowie mecenasi dzielą się odpowiedzialnością, więc my też.

Po pierwsze, jeśli chodzi o ekspresję z użyciem słowa „wszystkie" to nam, rzeczywiście, zależało na tym, żeby przekaz był wzmocniony. Chcieliśmy pokazać, że zależy nam na tym, żeby faktycznie wszystkie składniki miały swoją identyfikację. Oczywiście, merytorycznie zaniechanie użycia tego słowa niewiele by zmieniło, natomiast zależy nam na tym, żeby ono wybrzmiało.

Jeśli chodzi o kwestię przekonstruowania przepisu do pkt 2 to, oczywiście, jesteśmy otwarci na propozycje.

Kwestia dotycząca dodatków...

Ust. 2, przepraszam a nie pkt 2, dokładnie tak.

Jeśli chodzi o kwestię dodatków, to są to dodatki do żywności, które są opisane w rozporządzeniach unijnych 1333 i 1331 z 2008 r.

Patrzę, czy zostało coś jeszcze do wyjaśnienia…

Pan mecenas ma rację, że powinniśmy – rzeczywiście – uwzględnić składniki pochodzenia roślinnego, dziękuję bardzo za tę uwagę.

A o wyjaśnienie kwestii procentów poproszę pana dyrektora.

Zastępca dyrektora departamentu w MRiRW Krzysztof Kielak:

Dziękuję bardzo.

Jeszcze patrząc na panów reakcję chciałem zwrócić uwagę, że w istocie dodanie słów „pochodzenia roślinnego" to jest kwestia redakcyjna a nie merytoryczna, ponieważ jeśli dzisiaj piszemy: „wszystkie jej składniki, które zawierają, składają się lub zostały wyprodukowane z organizmów, dla których istnieją odpowiedniki wpisane do rejestru żywności pasz GMO", to w chwili obecnej możemy mówić tylko i wyłącznie o produktach roślinnych. W tym rejestrze nie mamy żadnych produktów zwierzęcych. Z tego wynika, że w przepisie nie mówiliśmy o produktach czy składnikach pochodzenia roślinnego, ponieważ było to tożsame ze składnikami, które mają swoje odpowiedniki w rejestrze.

Mając na względzie panów uwagę przyjmujemy, iż dla jasności przepisu rzeczywiście warto dodać frazę: „składniki pochodzenia roślinnego, które zawierają, składają się" etc. Natomiast podkreślam, że jest to zmiana redakcyjna, nie jest to w żaden sposób zmiana merytoryczna i nic w przepisie nie zmienia.

A jeśli chodzi o relację do art. 3 i 4 to zwracam uwagę, że art. 3 ma charakter dość ogólny i przedstawia podstawowe zasady znakowania żywności i pasz jako wolnych czy też wytworzonych bez stosowania GMO. Natomiast art. 4 zawiera już szczegółowe regulacje, dotyczące żywności czy też pasz wieloskładnikowych. To można wyczytać z art. 3, że istnieje możliwość znakowania produktów żywnościowych czy paszowych wieloskładnikowych, ale całą materię dotyczącą tego, jakie są zasady znakowania, zawiera art. 4.

Natomiast z ust. 1 wynika, że w przypadku żywności czy pasz wieloskładnikowych możliwe jest ich zastosowanie zgodnie z ustawą, jeżeli co najmniej 50% składników tego produktu może podlegać znakowaniu zgodnie z ustawą. Czyli, albo jest to żywność pochodzenia zwierzęcego, która może być zgodnie z ustawą znakowana jako wytworzona bez zastosowania GMO, bądź to są składniki pochodzenia roślinnego, mające swoje odpowiedniki w wykazie, czyli również mogą być znakowane zgodnie z ustawą jako wolne od GMO.

Czyli pierwszy warunek jest taki, że składniki pochodzenia zwierzęcego i składniki pochodzenia roślinnego, które mogą być znakowane zgodnie z ustawą jako wolne od GMO, muszą stanowić co najmniej 50% produktu. Drugi warunek stanowi, że wszystkie składniki, czyli zarówno wszystkie składniki pochodzenia zwierzęcego, jak i wszystkie składniki pochodzenia roślinnego, mające swoje odpowiedniki, muszą spełniać wymogi ustawy. Trzeci warunek: jeżeli żywność wieloskładnikowa zawiera jakieś składniki, które zgodnie z ustawą nie mogłyby być znakowane jako wolne od GMO (czyli mówimy tutaj tylko i wyłącznie w tym momencie o składnikach pochodzenia roślinnego, które nie mają swoich odpowiedników), to w sumie nie mogą one przekraczać 50% składu, tzn. 49% składu i nie mogą być one GMO. Mówimy o takim przypadku, w którym ktoś w sposób celowy czy też przypadkowy dodałby do żywności produkt modyfikowany genetycznie, składnik modyfikowany genetycznie, który zgodnie z prawem w UE nie może znaleźć się w żywności czy też w paszy.

Taka jest konstrukcja przepisów a więc w żaden sposób nie powielamy normy art. 3. Uważamy, że w całości rzeczywiście art. 4 powinien być zachowany z tymi zmianami redakcyjnymi, o których rozmawialiśmy. Podkreślam, że są to zmiany redakcyjne.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję.

Bardzo proszę.

Legislator Konrad Nietrzebka:

Dziękuję.

Panie przewodniczący, szanowni państwo.... panie dyrektorze, w związku z tym mam pytanie: czy pan dyrektor mógłby przytoczyć, jak w ocenie pana dyrektora, po tej zmianie, którą pan dyrektor uważa za zmianę redakcyjną, miałby brzmieć przynajmniej początek pkt 1 z uzupełnieniem odnośnie do pochodzenia roślinnego?

Zastępca dyrektora departamentu w MRiRW Krzysztof Kielak:

Oczywiście.

Czyli pkt 1 nowego ust. 1 brzmiałby: „wszystkie jej składniki będące produktami pochodzenia zwierzęcego oraz wszystkie jej składniki pochodzenia roślinnego, które

zawierają, składają się lub zostały wyprodukowane z organizmów, dla których istnieją odpowiedniki".

Legislator Jarosław Lichocki:

Wydaje się, że kierunkowo – tak, natomiast jeśli mielibyśmy stosować konsekwencję terminologiczną, to ten przepis w naszej ocenie powinien brzmieć w dodawanym obszarze: „wszystkie jej składniki będące produktami pochodzenia roślinnego". Tak w projektowanej regulacji stosujemy to określenie.

Natomiast nie wiem, czy dobrze zrozumiałem, ale pan dyrektor wskazuje (chodzi o 50%), że te punkty to jest koniunkcja? W naszej ocenie, tak nie jest. W naszej ocenie chociażby pkt 3 wskazuje, że mamy do czynienia z alternatywą i to niekoniecznie łączną. W naszej ocenie pkt 2 z art. 4 można czytać jako osobną przesłankę, czyli jako wolne od GMO będzie można oznaczyć produkty, które w połowie (mówiąc w skrócie) są złożone ze składników GMO, tak?

Zastępca dyrektora departamentu w MRiRW Krzysztof Kielak:

Wszystkie warunki muszą być spełnione łącznie. To nie jest alternatywa. Intencja jest taka, aby wszystkie trzy warunki, określone w art. 4 w nowym ust. 1, były stosowane łącznie.

Jeżeli chodzi o wcześniejszą uwagę pana mecenasa to chciałbym zwrócić uwagę, że „produkty pochodzenia zwierzęcego" to jest termin zdefiniowany w prawie żywnościowym i dlatego posługujemy się nim w ustawie. Rzeczywiście, jest tu pewna trudność terminologiczna ustawy, ponieważ ta ustawa jest ustawą horyzontalną, która musi konsumować szereg aktów prawnych, dotyczących żywności i pasz, gdzie korzystamy z pojęć i definicji funkcjonujących w tamtych aktach prawnych. A więc stąd może być czasami pozorna niespójność terminologiczna, ale – tak jak mówię – niespójność jest pozorna, ponieważ wynika z tego, że pewne pojęcia są przyjęte w przepisach odrębnych – tak jak „produkt pochodzenia zwierzęcego" jest terminem zdefiniowanym.

Jeżeli natomiast chodzi o kwestie łącznego stosowania pierwszych trzech punktów to jeszcze wypowie się pan mecenas.

Zastępca dyrektora departamentu w MRiRW Paweł Małaczek:

Dopowiadając odnośnie do koniunkcji czy tego, jaki jest właściwie użyty spójnik w tych punktach.

Użyliśmy celowo przecinka w każdym z punktów – pkt 1, pkt 2 i pkt 3 są oddzielone od siebie przecinkami a punkty poprzedzone są przepisem, a właściwie wyrazem, który określa nam warunkowość: „jeżeli". Jeżeli każdy z wymienionych warunków jest spełniony wtedy możemy oznakować żywność składającą się więcej niż z jednego składnika, jako wolną od GMO.

Jeżeli którykolwiek z warunków nie jest spełniony, nie możemy zastosować tego przepisu.

Legislator Konrad Nietrzebka:

Czy jeszcze można?

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo proszę, oczywiście.

Legislator Konrad Nietrzebka:

Dziękuję.

Panie dyrektorze, pomijając na razie kwestię tego, czy wszystkie warunki mają być łącznie czy oddzielnie, to wrócę do brzmienia pkt 1.

Rozumiem, że tam – po – nie chcą państwo we fragmencie, który miałby być dodawany, użyć sformułowania „będące produktami pochodzenia roślinnego". Proszę zwrócić uwagę, że na str. 3 pojawia się tego typu sformułowanie. Składniki żywności, tak? Jest to lit. b w pkt 1 art. 3 ust. 1. To jest lit. b.

Zastępca dyrektora departamentu w MRiRW Paweł Małaczek:

Już… jeśli mogę odpowiedzieć to tam mówimy o żywności pochodzenia roślinnego a nie o produktach – a to jest zasadnicza różnica.

Produkty pochodzenia zwierzęcego, tak jak państwo wiecie, są zdefiniowane na gruncie prawa żywnościowego, m.in. mamy ustawę o produktach pochodzenia zwierzęcego. Natomiast nam chodzi tylko o to, żeby wskazać, że w przepisie, o którym rozmawialiśmy, chodzi o składniki pochodzenia roślinnego. Takie pojęcie jest dla nas wystarczające. Natomiast nie chcemy mylić tych pojęć, jednego z drugim, ponieważ produkty pochodzenia roślinnego to nie jest zdefiniowane pojęcie na gruncie prawa żywnościowego.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo proszę.

Legislator Konrad Nietrzebka:

Dobrze, dziękuję bardzo za wyjaśnienia. A więc początek pkt 1, cytuję: „Wszystkie jej składniki będące produktami pochodzenia zwierzęcego oraz wszystkie jej składniki pochodzenia roślinnego, które zawierają…” i dalej bez zmiany, taka byłaby ta zmiana.

Dobrze, dziękuję.

Natomiast, jeżeli chodzi o część wspólną to mielibyśmy ją wydzielić do osobnego ustępu, tak? Również w kontekście uwagi, którą zgłosił kolega, czyli wątpliwości związanych m.in. ze sformułowaniem dotyczącym dodatków, bo tutaj możemy mieć wątpliwości. Wydaje się po analizie przepisu, że to nie dotyczy tylko i wyłącznie dodatków, bowiem *de facto* chyba nie chodzi tylko o same dodatki, ale to będą dodatki do żywności; zresztą pani dyrektor wcześniej w swojej wypowiedzi już przywoływała odpowiednie europejskie przepisy, które dotyczą tej kwestii. A więc są to trzy rozporządzenia, od nr 1332 do 1334 – tam są te kwestie uregulowane.

Prosimy o potwierdzenie, ale wydaje nam się, że są to dodatki do żywności lub substancje pomagające w przetwarzaniu, w rozumieniu przepisów rozporządzenia 1333/2008. Środki aromatyzujące są z kolei zastosowane w rozumieniu przepisów rozporządzenia 1334, tak chyba należałoby to interpretować. A także nie enzymy a enzymy spożywcze, w rozumieniu przepisów rozporządzenia 1332.

Jeżeli dobrze zrozumieliśmy, to w naszej ocenie zasadnym byłoby ewentualnie nowe brzmienie ust. 2. Mamy też prośbę do strony rządowej o zaakceptowanie takiej propozycji brzmienia ust. 2 – jeżeli mogę to zacytuję od razu, żeby nie było żadnych wątpliwości.

Otóż ust. 2 brzmiałby następująco: „Żywność, o której mowa w ust. 1, może być oznakowana jako wolna od GMO, nawet jeżeli w tej żywności były zastosowane wytworzone z GMO lub za ich pomocą niedostępne w innej formie dodatki do żywności lub substancje pomagające w przetwarzaniu, w rozumieniu przepisów rozporządzenia…” – tutaj następuje przywołanie tytułu rozporządzenia 1333, a po przecinku – „…środki aromatyzujące w rozumieniu rozporządzenia…” – tutaj przywołanie tytułu rozporządzenia 1334 – „…lub enzymy spożywcze w rozumieniu…” i też przywołanie tytułu rozporządzenia 1332.

To brzmienie uwzględnia też konstrukcję, którą państwo zaproponowali w części wspólnej ze sformułowaniem, które nie do końca nam odpowiada, ale chyba państwo po prostu przy nim będą obstawać a mianowicie: „nawet jeżeli”. Nie jest to, w naszej ocenie, konstrukcja właściwa, ale rozumiem, że taką propozycję państwo są w stanie zaakceptować i uznają ją za zasadną.

Bardzo prosimy o potwierdzenie.

Dyrektor departamentu w MRiRW Nina Dobrzyńska:

Tak, przyjmujemy tę propozycję.

Dziękujemy za uwzględnienie i kompromisową propozycję z „nawet jeżeli”.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Dunin.

Poseł Artur Dunin (PO-KO):

Mam dosyć mieszane uczucia, bo konia z rzędem temu z nas, parlamentarzystów na sali, kto wie, o co chodzi – oprócz prawników, którzy wymieniają pomiędzy sobą bardzo mądre i wartościowe myśli. A my, parlamentarzyści, tak naprawdę nie wiemy, o co chodzi. Nie chcecie się państwo do tego pewnie przyznać, ale tak mi się wydaje i widzę to po waszych twarzach.

Ustawa ma być napisana po to, żebyśmy ją rozumieli i stosowali, abyśmy ją respektowali. Przy takich zapisach, powiem szczerze, mam duże wątpliwości, czy zapisy są na tyle czytelne, żeby producenci mogli je stosować. A to przecież jest ważne dla nas jako konsumentów, żebyśmy wiedzieli, czy faktycznie produkty są z GMO, czy nie są z GMO, stąd mam wątpliwości.

Szanowni państwo, nie wiem, jak z tego wyjść.… nie mam pomysłu. Natomiast pochylcie się państwo – mówię o rządzie – i postarajcie się, żeby przepisy były naprawdę jasne, zrozumiałe i czytelne, bo one takie nie są.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pani ma głos.

Rzecznik Koalicji Żywa Ziemia Justyna Zwolińska:

Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, pan poseł Dunin mnie wyprzedził – dzień dobry… – wyprzedził, ponieważ przedstawił dokładnie moją uwagę, że jest mała przejrzystość przepisów i nawet w gronie prawniczym jest tak, że nie wiemy dokładnie, czy rozumiemy ustawę tak, jak powinniśmy ją rozumieć.

Wydaje mi się, że w ustawie można byłoby, po prostu, spróbować zrobić do niej słowniczek z uwagi na to, że poruszamy się korzystając z pojęć pochodzących z wielu dokumentów, rozporządzeń unijnych. Poruszamy się również korzystając z pojęć z ustawy, z prawa krajowego. Tak jak już wspomniał pan mecenas, nawet jakbyśmy zrobili osobny przepis z pewnego wyjątku, który mamy teraz w art. 4, to już w samym tylko tym przepisie musielibyśmy się powołać na trzy rozporządzenia unijne.

A więc może wyjściem prowadzącym do tego, żeby ustawę łatwiej się czytało i lepiej rozumiało, byłoby – po pierwsze – zrobienie do niej słowniczka. A po drugie – należałoby usiąść i jeszcze raz zastanowić się nad językiem… po prostu, nad językiem, w którym przepisy są zbudowane.

Nie wiem, czy państwo zgodzą się ze mną, ale sądzę, że jest to tekst, który z pewnością można byłoby uprościć.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo proszę stronę rządową o zabranie głosu.

Dyrektor departamentu w MRiRW Nina Dobrzyńska:

Proszę państwa, wydaje nam się, że ustawa jak na procedowane akty prawne jest dosyć krótka i bardzo staraliśmy się, żeby była prosta i przejrzysta. Niestety, znajdujemy się na gruncie prawa unijnego. Ustawa była poddana notyfikacji i bardzo starannemu przeglądowi. Jesteśmy zmuszeni do pokazania wielu odniesień do innych aktów prawnych. Staraliśmy się uniknąć tego tam, gdzie to było możliwe.

Natomiast, rzeczywiście, koledzy z Biura Legislacyjnego Sejmu wskazali nam, że jaśniejszym będzie właśnie dla konsumenta i dla przedsiębiorcy przede wszystkim pokazanie, do jakich dodatków czy też aromatyzerów, czy też enzymów spożywczych się odnosimy.

Mamy świadomość tego, że nie wszystkie sformułowania, które są przytoczone w ustawie, na pierwszy rzut oka, są jasne.

Proszę państwa, będziemy się starali, bo nam jako rządowi bardzo zależy na tym, żeby ustawa zafunkcjonowała. Będziemy prowadzili akcje informacyjne. Mam nadzieję, że akcje informacyjne pozwolą w lepszy sposób niż nam się dzisiaj udaje na gruncie ustawy, przybliżyć faktyczny jej przedmiot.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

A kwestia słowniczka na pewno dużo wyjaśniłaby.

Bardzo proszę o odpowiedź.

Zastępca dyrektora departamentu w MRiRW Krzysztof Kielak:

Szanowni państwo, tak jak powiedziała już pani dyrektor, jest to dosyć krótki akt prawny i kwestię słowniczka naprawdę bardzo głęboko dyskutowaliśmy na etapie prac rządowych nad projektem a także na etapie prac w Komisji Prawniczej.

Natomiast, tak naprawdę, w większości przypadków, gdy posiłkujemy się określonymi terminami, to są to terminy wynikające z odrębnych przepisów prawa Unii Europejskiej. A więc słowniczek nie definiowałby pojęć od nowa, tylko zawierałby również odwołania do katalogu przepisów UE. W związku z powyższym po pierwsze cel, o którym pani mówi, czyli jakby przedefiniowanie pojęć, jest niemożliwy, bo i tak funkcjonujemy w pewnym porządku prawnym prawa unijnego i tak naprawdę znów odwoływalibyśmy się do właściwych jednostek redakcyjnych przepisów unijnych.

Natomiast, z drugiej strony, patrząc na ustawę i analizując ustawę naprawdę bardzo głęboko i biorąc pod uwagę to, że jest to stosunkowo krótki akt prawny, zdecydowaliśmy, iż czytelność aktu prawnego będzie większa, gdy pojęcia, definicje będą się pojawiały w treści a nie w słowniczku. Naprawdę, ustawa ma raptem kilka stron i to na pewno nie podniosłoby w sposób istotny jej czytelności. Ale mogę powiedzieć, że rzeczywiście był to element, który bardzo wnikliwie i bardzo dogłębnie był analizowany na etapie prac rządowych a, w szczególności, w Komisji Prawniczej.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Jeszcze Biuro Legislacyjne chce zabrać głos.

Legislator Jarosław Lichocki:

Nawiązując do interpretacji, którą przedstawił pan dyrektor i właściwie podążając w tym kierunku, proponowalibyśmy być może rozwiązanie, które zlikwiduje wątpliwości, jeśli w ogóle mogłyby się one pojawić – u nas się pojawiły, więc może też ktoś je podzielać.

Natomiast, jeśli dodamy we wprowadzeniu do wyliczenia w art. 4 określenie doprecyzowujące, czyli wskazanie, że „jeżeli są spełnione łącznie następujące warunki…” – na przykład, tak mówię na gorąco, to wówczas wątpliwości przetniemy.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Jeszcze strona społeczna się zgłasza.

Ekspert w Polskiej Izbie Mleka Mieczysław Obiedziński:

Dzień dobry, Mieczysław Obiedziński, ekspert Polskiej Izby Mleka.

Mam w stosunku do art. 4 pytanie dotyczące jego treści i zakresu. Z wykształcenia jestem technologiem żywności. Czytałem m.in. procentowe zawartości a na pewne kwestie wskazywał także pan poseł. Dam prosty przykład, który wynika ze stosowania zapisów akurat w tym artykule. Mamy na półce sklepowej w ofercie dla konsumenta dwa produkty. Jeden produkt oznaczony jako „non GMO” z punktu widzenia systemów – jest to produkt chociażby wyprodukowany w Niemczech czy w Austrii, oznaczony też logiem, logo będzie uznane jako równoznaczne. W tych krajach jest dopuszczone znakowanie tego typu produktów pomimo tego, że nie zawierają 50%, ale powiedziałbym, że w pełni wszystkie składniki są zadeklarowane jako „non GMO”.

Nasz polski producent, który przykładowo będzie chciał oznaczyć w ten sposób ciastko, w którym jest też m.in. mleko w proszku, zgodnie z zapisem tego artykułu nie będzie mógł tego zrobić. Nie będzie mógł oznakowywać w ten sposób produktu i deklarować, że nie ma w nim organizmów genetycznie modyfikowanych. Będzie się to oczywiście w stu procentach zgadzało, natomiast z punktu widzenia zapisów tego artykułu będzie po prostu niemożliwe. Będziemy mieli taką sytuację, że na półce sklepowej towar będzie miał oznaczenie „non GMO” czy też *Gentechnik Free* i będzie to jednoznaczne oznaczenie.

A po drugiej stronie będzie nasz producent żywności, który oznakowania nie będzie mógł zastosować zgodnie z zapisami art. 4.

Moje pytanie jest zasadnicze i dotyczy w tym momencie elementu promocji naszej produkcji. Jak państwo widzą, jakim zasadom tego typu kwestie mają podlegać, skoro są inne standardy i inne systemy w krajach europejskich, które znakowanie dopuszczają? A my po prostu znakowanie ograniczamy.

Dziękuję.

Zastępca dyrektora departamentu w MRiRW Krzysztof Kielak:

Generalnie rzecz biorąc pojawiło się w dyskusji kilka wątków. Nie chciałbym, żebyśmy dyskutowali teraz na temat systemów obowiązujących w innych państwach i próbowali analizować systemy obowiązujące w innych państwach, bo nie jest to przedmiotem dzisiejszego spotkania.

Natomiast, jeżeli chodzi o przypadek, w którym pan mówi o ciastku, czekoladzie czy innym produkcie, mającym w swoim składzie mleko w proszku uzyskane od krów, które spełniają wymogi ustawy w zakresie żywienia paszami bez GMO to w tym momencie, zgodnie z ustawą, takie ciastko, czekolada czy inny produkt (jeżeli mleko w proszku nie będzie stanowiło 50%) będzie mógł być oznakowany w odniesieniu do braku GMO, ale w wykazie składników. A zatem ta informacja będzie mogła zostać przekazana konsumentowi.

Natomiast również z punktu widzenia oczekiwania konsumenta chcemy uniknąć takiej sytuacji, żeby produkt mógł uzyskiwać oznakowanie „wolne od GMO", „wytworzone bez wykorzystania GMO" w momencie, gdy składnik, który faktycznie będzie wolny od GMO czy wytworzony bez wykorzystania GMO, jest składnikiem o marginalnym znaczeniu w masie wszystkich składników. W tym momencie moglibyśmy właśnie mówić o sytuacji, w której wprowadzalibyśmy niejako konsumenta w błąd i podważalibyśmy wiarygodność systemu.

A my mówimy konsumentowi: jeżeli my produkujemy żywność i oznakowujemy ją jako wolną od GMO to, co najmniej 50% składników żywności jest to żywność, która spełnia wymagania ustawy w zakresie możliwości znakowania. Czyli eliminujemy taką sytuację, gdy 90%, 80% składników danego produktu to są produkty, które ze swej natury nie mogłyby być oznakowane jako wolne od GMO. Eliminujemy sytuację, gdy tylko poprzez niewielki proporcjonalnie dodatek produktu, który mógłby być oznakowany jako wolny od GMO nagle przechodzimy na wyższą półkę produktu wolnego od GMO.

Uważamy, że jest to element, który możemy właśnie wykorzystać do promocji naszego znakowania, które chcemy wprowadzić dzięki ustawie. To jest element, który powinniśmy wykorzystywać marketingowo wskazując, że mamy tak wysokie standardy.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan ma głos.

Ekspert w Polskiej Izbie Mleka Mieczysław Obiedziński:

Dam prosty przykład, chociażby produktu zbożowego, czyli ciasteczka, które w większości jest złożone z przemiału zbóż.

Z punktu widzenia zapisu ustawy zboże nie może być w tym momencie uznawane jako składnik produktu, uwzględnionego w ramach m.in. znakowania „non GMO". Oczywiście tutaj jest ograniczenie tylko i wyłącznie do odpowiedników, które są w rejestrze.

Stąd też, jako technolog, zamiast mąki pszennej mogę dodać mąkę kukurydzianą, olej rzepakowy i wszelkie inne składniki, aby tylko i wyłącznie dobić powyżej 50%. Tylko rodzi się pytanie, co to będzie za produkt, do którego będą wprowadzone inne składniki wszelkiego rodzaju? To byłyby takie składniki, które tylko będą mi służyły do uzyskania oznaczenia i do wyrównania składu w stosunku do znakowania z wykorzystaniem innych, uznanych standardów unijnych; chodzi chociażby o VLOG czy ARGE, jeżeli mówimy np. o Austrii w tym zakresie.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Pan poseł Dunin.

Poseł Artur Dunin (PO-KO):

Chcę wierzyć w dobre intencje rządu odnośnie do jakości polskich produktów, bo nie mam podstaw, żeby mieć inne podejście do tego, co państwo mówicie, ale kij ma zawsze dwa końce.

Idąc do sklepu jako konsument nieznający ustawy, będę patrzył na półki i jeśli zobaczę jakiś produkt wolny od GMO i produkt bez takiego oznakowania to powiem szczerze, że będę szukał, zwłaszcza dla dziecka, produktu wolnego od GMO.

Jeżeli produkt (nieważne, czy z Francji, czy z Niemiec) ma napis „wolne od GMO" a obok leży polski produkt, ale nie ma zapisu, standardu jednolitego dla Unii, to wezmę produkt zagraniczny. Czy na pewno nam o to chodzi?

Ja mam świadomość, że nasz produkt jest lepszy, ale nie każdy ma taką świadomość.

Jak promować? Oczywiście, że są nasze standardy. Państwo pójdziecie z kampanią reklamową, bo to będzie bardzo ważne. Sama pani mecenas mówiła, że i o samej ustawie będziecie również informować. Jak bardzo byście się nie starali to nie dotrzemy do wszystkich. Potem konsument podchodzi do półki i bierze produkt.

Myślę, że nie weźmie polskiego produktu, tylko weźmie produkt z dopiskiem „wolne od GMO".

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Poseł Artur Dunin (PO-KO):

Chodzi o to, szanowni państwo, żebyśmy nie wylali dziecka z kąpielą, naprawdę. Tak jak powiedzieliście, tak może się zdarzyć. Tak może się zdarzyć, że wylejemy dziecko z kąpielą i znowu polski rolnik na tym straci. Nie zyska a straci.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dobrze.

Jeszcze strona społeczna.

Ekspert w Polskiej Izbie Mleka Mieczysław Obiedziński:

Wspomnę tylko, że czy ja, czy Polska Izba Mleka jak najbardziej jesteśmy za regulacjami, jeżeli chodzi o ten obszar. Proszę tylko brać pod uwagę też kwestie, wynikające z określonych relacji handlowych i określonych zasad, które do tej pory funkcjonują na rynku. Kwestie tego typu też m.in. w dużym stopniu i po części zostały uregulowane już na etapie europejskim pod względem rozpoznawalności, chociażby tego typu standardów branżowych, w ramach których m.in. dokonywany jest obrót tego typu żywnością na terenie Unii Europejskiej.

To jest wprowadzenie przepisów, które w dużym stopniu ograniczają możliwości naszych producentów w stosunku m.in. do tego, w jaki sposób mogą znakować a czego mogą nie znakować. Równocześnie wiemy, że wszystkie pozostałe standardy europejskie są jak najbardziej przez nas uznawane. To powoduje, że nasi producenci mają ograniczone możliwości znakowania tego typu produktu, choć powiedziałbym, że mogę mieć pewność, iż nasza żywność w tym momencie jest zdecydowanie wolna od GMO. A po drugiej stronie będziemy mieli właśnie produkty z zagranicy, które będą mogły być umieszczone na naszych półkach z tego typu oznaczeniem.

Co prawda może w języku angielskim, niemieckim, francuskim, ale w sposób czytelny dla konsumenta.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Chyba już wchodzimy w taką dyskusję jak wtedy, gdy rozmawialiśmy o produkcie polskim, który ma 25% owoców zagranicznych… przy jogurtach była taka dyskusja.

Bardzo proszę, pan Rafał Górski.

Prezes zarządu Instytutu Spraw Obywatelskich Rafał Górski:

Chciałem zachęcić do tego, żeby pójść do sklepu i sprawdzić, co jest na półkach, szczególnie jeśli chodzi o nabiał. Polscy producenci już znakują „bez GMO", robią to od wielu miesięcy i sobie radzą. A nawet można powiedzieć, że niektórzy robią to od roku, dwóch lat.

To, co państwo teraz mówicie, przypomina mi batalię, którą już przechodziliśmy przez 11 lat. Naprawdę, proszę państwa, konsument chce bezpiecznej żywności. Chce mieć wybór i chce dostać produkt...

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Przepraszam, proszę mówić troszeczkę dalej od mikrofonu.

Prezes zarządu Instytutu Spraw Obywatelskich Rafał Górski:

Konsument chce dostać produkt, który jest oznaczony. Tak jak sobie to wywalczyli konsumenci w Austrii, w Niemczech i we Francji, tak walczyliśmy o to przez kilkanaście lat. Naprawdę prosiłbym, żeby – po prostu – nie kierować się interesem tej czy innej grupy biznesowej, tylko stawiać konsumenta w centrum uwagi.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Jeszcze pani chciała zabrać głos. Bardzo proszę.

Rzecznik Koalicji Żywa Ziemia Justyna Zwolińska:

Chciałam w pełni poprzeć głos pana Rafała Górskiego, dlatego że już wielokrotnie przy dyskusjach na temat żywności mamy wrażenie, jakby interesy branży żywnościowej w Polsce były zupełnie inne niż interesy polskiego konsumenta. Jest to naprawdę bardzo dziwne, bo mam wrażenie, że wszyscy jemy tę samą żywność – chyba, że o czymś nie wiem. To jest jedna rzecz.

A druga sprawa to pytanie techniczne, ostatnie.

Panie dyrektorze, macie w art. 4 ust. 1 sformułowanie „wpisane do rejestru żywności i pasz GMO" – czy mógłby mi pan powiedzieć, o który rejestr chodzi?

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Jeszcze chwileczkę… jeszcze pan poseł.

Poseł Artur Dunin (PO-KO):

Już bardzo króciutko.

Proszę mnie źle nie zrozumieć – jestem całkowicie za tym, żeby było oznakowanie. Jestem za tym, żeby faktycznie żywność była oznakowana znakiem towarowym, bo to będzie znak towarowy, który rzeczywiście każdemu klientowi, każdemu konsumentowi powie jasno, że to jest dobra, zdrowa, polska żywność wolna od GMO.

Jestem za tym całkowicie i podpisuję się pod tym prawą i lewą ręką.

Proszę nie odbierać moich pytań w ten sposób, że jestem przeciwko ustawie, bo jestem za, tylko chciałbym bardzo, żeby – po pierwsze – była równość podmiotów…

To może trzeba zwrócić się również do Unii. Są wybory do europarlamentu. Może należy wprowadzić nasze gęste sito w dyrektywach unijnych, w strukturach, żeby to było jednolite. Wtedy faktycznie... Tak, jak powtarzam – kij ma zawsze dwa końce.

Chciałbym bardzo jeść zdrową, polską żywność wolną od GMO. Chciałbym, żeby ta żywność również była kupowana przez innych moich współobywateli i aby także trafiała na rynki zachodnie, wschodnie, na każde rynki i aby była zdrowa, czytelna, jasna.

Tylko powtarzam jeszcze raz: proszę przejść się do sklepów – zobaczcie, jak Polacy wybierają. Po pierwsze, liczy się cena. A jeśli przy odpowiedniej cenie jest znaczek „wolne od GMO" to wybiorą ten produkt.

Nie powiedziałem o producentach. Proszę zwrócić uwagę – nie powiedziałem o producentach, powiedziałem o rolnikach, żeby oni na tym nie stracili. Natomiast podkreślam jeszcze raz – tak, ustawa jest bardzo potrzebna, żeby jasno oznakować produkty wolne od GMO, które spożywamy. Podpisuję się pod tym prawą i lewą ręką.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Tak, panie pośle, kij ma dwa końce, a proca nawet trzy. Jednak wydaje mi się, że powinniśmy być właśnie w awangardzie oznaczania. A to, że inni oznaczają swoje produkty w swoich krajach gorzej, nie znaczy, że my mamy w tym kierunku zmierzać. Idźmy tak naprawdę w kierunku tego, żeby polski konsument (a nawet i niemiecki,

i francuski) wiedział, że jeżeli bierze polski produkt, oznaczony „wolny od GMO", to w nim na pewno nie będzie GMO. A nie tak, że będzie kombinowanie: produkt jest wolny od GMO, ale zawiera bardzo dużo GMO.

Bardzo proszę jeszcze stronę rządową i biegnijmy dalej.

Dyrektor departamentu w MRiRW Nina Dobrzyńska:

Właściwie myślę, że pan przewodniczący powiedział to, co my też chcieliśmy wyrazić.

Nam, przede wszystkim, rzeczywiście przyświecała idea promocji polskiej żywności. A po drugie (a tak naprawdę na równi) przyświecał nam obowiązek, który na nas spoczywa, rzetelnego informowania konsumenta o tym, co faktycznie kupuje i co spożywa, co jedzą jego dzieci. Mówiąc krótko: takie mieliśmy przesłanie, jeśli chodzi o konstruowanie przepisów.

Oczywiście, dużo prościej byłoby, gdybyśmy skupili się na produktach jednoskładnikowych. Nie chcieliśmy tego zrobić, chcieliśmy, żeby krąg produktów był jak najszerszy. Natomiast faktycznie przyjęliśmy progi, co do których stwierdziliśmy, że uwiarygodniają nas w oczach konsumentów. Natomiast, jeżeli chodzi o inne systemy narodowe to, rzeczywiście, one mogą mieć inne rozwiązania, dużo trudniejsze, skomplikowane.

A jeśli chodzi o przytoczone przez pana ciasteczka… to nie mamy zbóż GMO, więc w ogóle trudno mówić o materiale, który moglibyśmy oznaczyć jako wolny od GMO. Jeśli ciasteczka zawierają pewne ilości innych produktów, np. cukru z buraków cukrowych, które są wolne od GMO, to faktycznie taka informacja może być oznaczona na opakowaniu, ale jedynie w opisie produktu.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Jeszcze Biuro Legislacyjne złożyło propozycję, żeby uszczegółowić początek – „są spełnione łącznie", proszę odnieść się do tego.

Rzecznik Koalicji Żywa Ziemia Justyna Zwolińska:

Proszę o informację, jaki to rejestr?

Zastępca dyrektora departamentu w MRiRW Paweł Małaczek:

Zgadzamy się.

Co do rejestru, to już mówię: to jest rejestr określony w art. 28 rozporządzenia 1829/2003. Skrót, którym się posługujemy, jest zawarty w art. 3 w ust. 1 w lit. b. Tam jest skrót tego pojęcia.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy już do głosowania całego artykułu… tylko wydaje mi się, że rozwiązanie, które podsunęła strona społeczna, czyli słowniczki, byłyby dużo lepszym wyjściem, bo mamy jedną ustawę i wszystkie odnośniki oraz wiemy, co dane pojęcie oznacza. Tak naprawdę trzeba z gronem prawników czytać w Polsce ustawy. To nie jest, wydaje mi się, dobry kierunek pisania prawa.

Jeszcze Biuro Legislacyjne chciało zabrać głos?

Legislator Konrad Nietrzebka:

Panie przewodniczący, tylko dopowiem, że ta poprawka była poprawką rozbudowaną. To, co przed momentem zostało powiedziane, a więc doprecyzowanie we wprowadzeniu do wyliczenia, to były te wyrazy, które przed momentem zostały zaakceptowane.

Rozumiem, że też po wyrazach „oraz wszystkie jej składniki" należałoby dodać wyrazy „pochodzenia roślinnego", o tym wcześniej dyskutowaliśmy.

Trzecia kwestia to jest wydzielenie, zamiast części wspólnej, osobnej jednostki redakcyjnej, a więc ust. 2. Od razu pokusiliśmy się i na piśmie sformułowaliśmy poprawkę, bowiem o dodaniu wyrazów „pochodzenia roślinnego" możemy dyskutować, czy jest to kwestia *stricte* techniczna i redakcyjna. A więc prosimy o przejęcie poprawki któregoś z państwa posłów.

Natomiast w pozostałym zakresie, zwłaszcza, jeśli chodzi o doprecyzowanie w zakresie dodatków i enzymów to wydaje się, że ma ono charakter redakcyjno-uszczegóławia-

jący, doprecyzowująco-legislacyjny, w związku z tym też w ramach upoważnienia akurat w zakresie części wspólnej tego dokonamy. Natomiast w pozostałym zakresie przedstawiamy stosowną poprawkę na piśmie.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Myślę, że pan poseł Telus przejmie poprawkę.

Poseł Robert Telus (PiS):

Nie, niech przejmie poseł Gwiazdowski.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dobrze.

Bardzo dobrze, czyli mamy poprawkę.

Czy ktoś jest przeciwko takiemu brzmieniu tego artykułu z przedłożoną poprawką, zaakceptowaną przez pana posła Kazimierza Gwiazdowskiego? Czy jest ktoś przeciwko?

Nie widzę, art. 4 został przyjęty.

Szanowni państwo, ze względu na to, że nie mamy więcej czasu, to posiedzenie Komisji będziemy kontynuować w najbliższym terminie. Bardzo prosiłbym wszystkie osoby (szczególnie stronę społeczną) o przygotowanie i wcześniejsze przedstawienie swoich uwag Komisji, żebyśmy na następnym posiedzeniu Sejmu mogli ustawę jak najszybciej przyjąć.

Zwrócę jeszcze uwagę na kary, bo ustawa bez kar nie ma sensu. Tutaj mamy kary, ale wydaje mi się, że tak, jakby ich nie było, bo kara w wysokości 1 tys. zł to jest żadna kara. Prosiłbym o rozważenie racjonalnych kar, które będą w jakiś sposób działały, bo tysiąc złotych nikogo nie odstraszy.

Zamykam posiedzenie Komisji… posiedzenie będziemy kontynuowali.

Protokół z dzisiejszego posiedzenia będzie wyłożony do przejrzenia w sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu.

Zamykam posiedzenie Komisji.